

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Oddział: Koło, ul. Kaliska 18.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 106.
Konto czekowe w P. K. O., Łódź, Nr. 61.119

Cena 25 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
00000 administracja 3. ekspedycja 1-99 00000

Rezultat wyborów w Anglii

Partja pracy kroczy na czele -- Dotkliwe straty konserwatystów

Kłeska komunistów -- zawiedzione nadzieje Lloyda Georęa

LONDYN, 30.5. (PAT.) O wielkim zainteresowaniu się wyborami do izby gmin świadczy m. t. przybycie do Londynu 50 specjalnych korespondentów zagranicznych.

Sprawozdania z przebiegu wyborów w okręgach miejskich podają, że w pierwszych szeregach osób, które zgłosiły się do lokali wyborczych przeważały młode kobiety, pracownice sklepowe i biurowe. W wielu wypadkach zdarzało się, że przychodziły od razu całe rodziny, by wziąć udział razem w głosowaniu.

Wobec przepełnienia kolei podziemnych, autobusów i tramwajów niektórzy z obywateli zabierali się do urn wyborczych swymi samochodami. Pomoc taką okazywano często starcom i kalekom.

Należy się spodziewać, że dziś po północy wiadome będą wyniki głosowania z 200 okręgów, co jednak nie będzie mogło przesądzać o wyniku wyborów, które to wyniki z

400 okręgów będą wiadome jutro między 8 rano a 11 wieczór.

LONDYN, 31.5. (Tel. wł.) Obliczenie głosów, napływające z poszczególnych okręgów wyborczych wykazuje stale większą liczbę mandatów Partji Pracy w stosunku do wybranych posłów konserwatywnych.

Większość ta waha się od 15 do 20 procentów.

Straty konserwatystów są bardzo dotkliwe i o ile ten stosunek utrzyma się w dalszym ciągu, to los obecnego gabinetu konserwatywnego można uważać za przypieczętowany.

Dotychczas znane wyniki obejmują przeważnie okręgi przemysłowe, gdzie labourzyści mają znaczną przewagę nad konserwatystami, ostateczne wyniki mogą się jednak zmienić po nadejściu wyników z twierdzy konserwatywnych, mianowicie z okręgów rolnych.

Najgorzej wyjdą na obecnych wyborach bodaj liberali, którzy do obecnych wyborów przywiązywali niezwykle znaczenie.

Lloyd George w kampanji wyborczej przepowiadał, że zwycięstwo liberałów zmusi rząd konserwatywny do oficjalnej koalicji rządowej konserwatywno-liberalnej, zapowiadał nową świetną erę liberalizmu angielskiego i jego odrodzenie, tymczasem skończyło się na zupełnej porażce.

Zwycięstwo labourzystów stanowiło w niektórych okręgach, które uważano za zdecydowanie wierne konserwatystom, prawdziwą sensację.

Wszyscy wybitniejsi przewodnicy Partji Pracy przeszli, przepałoś natomiast 5 ministrów konserwatywnych.

Wybrano również członka Partji Pracy Olivera Baldwina, syna obecnego konserwatywnego premiera.

Chamberlain pobit kontrkandydata socjalistycznego minimalną większością 43 głosów.

Jedyny w izbie komunistów Indus Saklatwala przepałoś. Wogóle komunisty zdobyli dotychczas około jednej ósmej swych dotychczasowych głosów.

O godz. 5-ej nad ranem wyniki przedstawiały się następująco: konserwatyści 77, Partja Pracy 120, liberali 14, niezawisli 5 mandatów.

Konserwatyści stracili więc 51, liberali, komunisty i niezawisli po 1 mandacie.

Partja Pracy zyskała 54 mandaty.

LONDYN, 31.5. Zainteresowanie wyborami w Anglii jest, wbrew po przednim przewidywaniom, niezwykle silne.

Do późnych godzin w nocy na ulicach przed redakcjami dzienników gromadziły się tłumy ludzi, czekających na wyniki z poszczególnych okręgów.

Znane o godz. 5-ej rano wyniki z 205 okręgów wykazują, iż w okręgach tych głosowało 8 milionów wyborców.

Jeżeli również i w innych okręgach frekwencja będzie taka sama, ilość głosujących osiągnie wprost rekordową cyfrę ponad 20 milionów.

Ostateczne wyniki wyborów będą znane w Londynie około południa.

LONDYN, 31.5 (PAT.) Według ostatnich wiadomości wyniki wyborów przedstawiają się następująco: konserwatyści 251, labourzyści — 287, liberalowie — 52, niezależni — 7. Reszta rezultatów wyborów w różnych częściach kraju będzie znana nie wcześniej niż za 2 do 3 dni.

Rezultaty dotyczące mandatów uniwersytetów w Londynie i Cambridge zostaną ogłoszone jutro w innych uniwersytetach nieco później.

Ustąpienie dyrektora

O. U. U. p. Siwika

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S.B.) telefonuje: Dyrektor okręgowego urzędu ubezpieczeń p. Siwik ustępuje z dniem dzisiejszym z dotychczas zajmowanego stanowiska.

Do czasu mianowania nowego dyrektora zastępować go będzie p. wicedyr. Dągan.

Chora Kasa będzie zdrowa

Urzędowe potwierdzenie wiadomości „Głosu Polskiego” o mianowaniu komisarza dla Kasy Chorych

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S.B.) telefonuje:

Wiadomość zamieszczona w „Głosie Polskim” w środę o bliskim mianowaniu komisarza rządowego

dla kasy chorych w Łodzi uzyskało potwierdzenie.

Ministerstwo pracy zdecydowało już zamianować dr. St. Zakrzewskiego komisarzem kasy łódzkiej. Dr. Zakrzewski jest z pochodzenia lwowianinem, byłym działaczem PPS-u podczas wojny służył w armji austriackiej, a następnie w armji polskiej został pułkownikiem, obecnie już emerytowanym.

Pracował on w intendenturze wojskowej a ostatnio zajmuję się pracą statystyczną w lwowskiej kasie chorych. Podczas ostatnich wyborów do sejmu kandydował z okręgu

Lwów — powiat z listy PPS. Po rozłamie w PPS-ie uważany jest za zbliżonego ideowo do PPS. frakcji rew.

Prezydent Rzplitej zwiedzi Wołyn

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (SB.) telefonuje:

W drugiej połowie czerwca p. Prezydent Rzplitej spędzi 8 dni na objęździe Wołynia i zwiedzi kolejno Łuck, Krzemieniec, Dubno, Równe, Kowel i okolice tych miast.

Tajemnica filmu

Człowiek, który rozumem swym wreczając jednocześnie sformułował prawie wszystkie tajemniki natury a tylko, jak dotychczas nie śmiertelności zdobyć nie może, gdy nadarzyła się sposobność teoretycznego przedłużenia swego życia w pamięci innych, całym swym jestestwem, wszystkimi swymi chęciami dąży do uwiecznienia swej żywej postaci na taśmie filmowej.

W ten właśnie tkwi tajemnica filmu i uroku, jaki na nas wywiera. „I dlatego też żywiołowo zareagowali mieszkańcy naszego miasta na wezwanie „Głosu Polskiego”, stając przed obiektywem aparatu filmowego i zdobywając w ten sposób miłą dla siebie i swoich bliskich pamiątkę.

Uczynimy przeto żądosc temu życzeniu naszych czytelników i tak jak wczoraj operator filmowy wytwórni Film-Foto w dniu dzisiejszym przy sprzyjającej pogodzie ZDEJMOWAĆ BĘDZIE W GODZ. OD 11—13 PRZED „GŁOSEM POLSKIM” A OD 15 17 NA UL. PIOTRKOWSKIEJ W POBLIŻU UL. NAWROT

Wycupując jednocześnie sformułowaną karteczkę zawierającą numer porządkowy oraz informacje w jaki sposób wykupić kartę z trzema najlepiej uchwyconymi pozami.

Karta taką kosztuje zł. 1,85, JEDNAKŻE POSIADACZE KUPONÓW ZAMIESZCZONYCH W „GŁOSIE POLSKIM” PŁACĄ JE DYNIE ZŁ. 1 GR. 20.

Wykupujący odbitkę filmową otrzymują jednocześnie KUPON upoważniający do nabycia ulgowego biletu, tańszego od normalnego o ZŁ. 1, na 1-sze MIEJSCE DO GRAND-KINA.

A WIĘC „GŁOS POLSKI” OFIARUJE SWYM CZYTELNIKOM NAJTANSZE ZDJĘCIE W DODATKU ZA 20 GROSZY.

Odbiór zdjęć w administracji „Głosu Polskiego”, ul. Piotrkowska Nr. 106, w godzinach od 9 do 21-ej. Dla uzyskania ulgi należy przedstawić kupon z datą dnia od biuro zdjęcia. Kupony takie znajdować się będą w każdym numerze „Głosu Polskiego”, poczynając od dnia dzisiejszego.

Zarząd Terenowo-Budowlanego Towarzystwa Sp. Akc.

podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, iż Zwyczajne Walne Zgromadzenie, zwołane w 1-y terminie na dzień 18-go maja 1929 r., nie odbyło się. Zgodnie ze Statutem, zwołuje się w 2-im terminie w dniu 18 czerwca r. b. o godzinie 10-ej rano w lokalu przy ul. Targowej Nr. 1 w Łodzi

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów,

uchwały którego uważa się za prawomocne i ostateczne bez względu na liczbę akcji, reprezentowanych przez obecnych akcjonariuszów,

Porządek dzienny pozostaje bez zmiany, a mianowicie:

- 1) Wybór przewodniczącego.
- 2) Sprawozdanie Zarządu z przedłożeniem Bilansu wraz z Rachunkiem Zysków i Strat na dzień 31 grudnia 1928 r. oraz sprawozdania Komisji Rewizyjnej.
- 3) Zatwierdzenie sprawozdania Zarządu, Bilansu z Rachunkiem Zysków i Strat i udzielenie Zarządowi absolutorjum.
- 4) Przedłożenie i zatwierdzenie eksploatacyjnego budżetu na 1929 rok.
- 5) Ustalenie liczby członków Zarządu.
- 6) Wybór członka Zarządu i wybór Komisji Rewizyjnej.
- 7) Wnioski akcjonariuszów.

PP. Akcjonariusze mogą wziąć udział w tem Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu, o ile najpóźniej do dnia 11 czerwca 1929 roku złożą w Zarządzie Spółki, ul. Targowa Nr. 1 w Łodzi, swe akcje, względnie świadectwa zastawowe lub depozytowe Banku: LA BANQUE COMMERCIALE de BALE w Bazyleji.

Świadectwa depozytowe lub zastawowe winny zawierać zapewnienie, że złożone akcje pozostaną w depozycie aż do końca tego Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

Rozpoczęcie budowy dworca towarowego w Łodzi

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (SB.) telefonuje:

Minister komunikacji inż. Kuęhn wydał polecenie, ażeby warszawska dyrekcja kolejowa przystąpiła natychmiast do robót związanych z budową stacji towarowej w Łodzi.

Ministerstwo komunikacji chce w ten sposób przyczynić się do walki z bezrobociem na terenie m. Łodzi.

Defetyzm opozycji, a rzeczywistość

Lansująca się ostatnio wiadomość, że rząd rzekomo zdecydował nie zwoływać sejmiku w najbliższym czasie, a dopiero na sesję zwyczajną w jesieni.

Mimo, że urzędowo zaprzeczano temu, mimo, że w wypadku nawet istnienia podobnej decyzji, nie wywołałaby ona żadnej nadzwyczajnej sensacji, przeciwnie, zbiegałaby się z życzeniem świadomej większości społeczeństwa, znudzonego już „sejmowym przelewaniem z pustego w próżne”, prasa opozycyjna uderzyła na alarm, zarzucając rządowi nieuzasadnione milczenie, utrudniając orientację, pociągając za sobą nieunikniony upadek gospodarczy, a nawet katastrofę.

Trzeba przyznać, że jest to ulubiony konik opozycji, która każdy, chociażby najdrobniejszy fakt potęguje do rozmiarów katastrofy i z faryzeuszowską troską o dobro państwa wywołuje nastroje „karawanowe”.

Tęgo rodzaju defetyzm należy tak najkategoryczniej potępić. Kraj nasz jest dostatecznie skonsolidowanym i stężył pod względem gospodarczym, i zmiana tego czy innego rządu nie jest już dzisiaj zdolna zachwiać fundamentami państwa.

RZĄD PREMIERA ŚWITALSKIEGO, KTÓRY OBJĄŁ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA LOSY KRAJU, SPEŁNI WSZYSTKO, CO DO NIEGO NALEŻY, AŻEBY JUTRO LEPSZE BYŁO OD DZISIAJ. Jakkolwiek okres rządu tego jest stosunkowo niedługi, by nadawał się do zbilansowania, mimo to daje się zauważyć już kierunek pracy jego. **PRACA I SPOKÓJ — OTO HAŚŁO RZĄDU. NIE REKLAMARSTWO, NIE BLAGA — ALE CZYN IEST JEGO WYTYCZNA.**

Wbrew temu, czego pragnie opozycja, niema podstaw do zbyteńnego pesymizmu przy ocenie naszej sytuacji gospodarczej. Wprawdzie daję się chwilowo odczuwać w sposób mniej lub więcej dotkliwy pewne braki trudności, lecz podobnie i to w większym stopniu dzieje się obecnie i w innych państwach, **PEWNE PRZYGNĘBIENIE, OSTATNIO ZAOBSERWOWANE, NALEŻY W ZNACZNYM STOPNIU TŁOMACZYĆ DŁUGOTRWAŁĄ I CIĘŻKĄ ZIMĄ, KTÓRA WYTRZY MAŁOŚĆ PSYCHICZNĄ SPOŁECZENSTWA OSŁABIŁA NA RZECZ PRZEJASKRAWIENIA ZAUWAŻONYCH FAKTÓW.**

Ciasnota na rynku pieniężnym ma swoje źródło w zbyt wielkiej, jak na chwilową zdolność płatniczą naszego kraju inwestycjach w ciągu ostatnich lat doinwestowanych. Zrozumiałem, że niesłuszne byłoby nałożenie na jedną generację całego ciężaru rozbudowy państwa, z których korzystać będzie wiele generacji i stąd należałoby plan inwestycyjny rozłożyć na dłuższy okres czasu. To też rząd obecny zahamował tempo prac inwestycyjnych, co niewątpliwie odbije się dodatnio na kształtowaniu się sytuacji na rynku pieniężnym.

Zauważyć się również daje wielka troska rządu wobec zbliżających się zimy, które wbrew pobożnym życzeniom obozu pronajowego — zapowiedziały się dobrze. Opracowanie racjonalnego planu akcji zbożowej wymaga gruntownego przygotowania.

W polityce wewnętrznej państwa należy zauważyć, pomiędzy całym szeregiem poczynić w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego i sanitarnego — bardzo poważną pracę w

samorządzie, **GDZIE BUDŻETY MIAST PODLEGAJĄ ŚCISLEJ KONTROLI, SZCZEGÓLNIJ W DZIEDZINIE WYGÓROWANYCH WYDATKÓW INWESTYCYJNYCH, OSOBOWYCH I RZECZOWYCH.** Rząd nie waha się odrzucać budżetów w tym wypadku, jeżeli wydatki nie są dostosowane DO ZDOLNOŚCI PŁATNICZEJ MIEJSKANCÓW. Dzisiaj, przy tego rodzaju słusznej kontroli rządu, gest kilkuset tysięcy (naturalnie płatny z funduszy publicznych) tego czy

innego protektora — wielkorządcy miejskiego, należy do przeszłości. Widoczną i ze wszechmiar pożądaną pracę podkreślić należy w ministerstwie pracy i opieki społecznej. Szczególniej zbawiennym jest zwrócenie uwagi na zagrożenie przemijające klasę robotniczą stosunki w kasa chorych. Energiczne i zdecydowane posunięcia, nie wahające się przed mianowaniem komisarzy, **POŁOŻY KRES NIEZDROWEJ, OPARTEJ NA NIERÓBSTWIE, PROTEKCYONALIZMIE, ANAL-**

FABETYZMIE I NIEPRZEMYŚLANYM EKSPERYMENTACH, PRZYNOŚĄCYCH KOŁOSALNE STRATY GOSPODARCE.

Wprowadzenie ministerstwa komunikacji w okresie pomajowym do samowystarczalności, pozwoliło kontynuować rządowi w tej dziedzinie dalszą akcję, umożliwiającą prowadzenie tego resortu, jako samodzielne go przedsiębiorstwa.

Linia polityki zagranicznej nie uległa zmianie. Rząd rozumie, że polityka zagraniczna każdego państwa

winna być wykładnikiem jego siły i organizacji wewnętrznej. Wszelkie dążenia do nadmiernej ekspresji, nie liczącej się z siłami wewnętrznymi, musi się zemścić na życiu wewnętrznym i zagranicznym. I dlatego musi się ona liczyć ze stosunkami wewnętrznymi kraju. Stąd nasza polityka zagraniczna w okresie ciągłego stabilizowania się stosunków politycznych, społecznych i gospodarczych, musi ograniczać swoje cele. Działając defenzywnie, nie może jednak pominąć ataku. To też zdają sobie sprawę czynniki rządowe i niebezpieczeństwa zewnętrznego, grożącego nam ze strony Rosji i Niemiec i odpowiednio do niebezpieczeństwa tego się ustosunkowują.

Jakkolwiek cały szereg zjawisk sprawia, że Sowiety, jako państwo, nie są zdolne do prowadzenia wojny zewnętrznej i należałoby raczej wierzyć w aktualną pokójowość sowiecką, jednak niebezpieczeństwo bolszewizmu jest należycie przez rząd doceniane.

Na plany niemieckie w kierunku rewizji granic rząd odpowiada ofensywą polityczną, wskazując świątą, że niebezpieczeństwo dla pokoju wypływa nie z ISTNIENIA KORYTA RZA GDANSKIEGO, A RACZEJ Z FAKTU, IŻ UZBROJONE PRUSY WSCHODNIE SĄ TERENEM WYPADOWYM, Z KTÓREGO W KAŻDEJ CHWILI MOŻE SIĘ ROZPOCZĄĆ INWAZJA NA ZIEMIE POLSKIE.

Jeśli chodzi o zagadnienie litewskie, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że teza polska znajduje coraz więcej zwolenników wśród zdrowo myślących litwinów i nie jest wykluczonym, że doprowadzi do porozumienia polsko-litewskiego.

Jak wynika z tego, o nadzwyczajnych ofensywach w polityce zagranicznej nie może być mowy, ale właśnie dlatego musimy myśleć o wojsku, gwarantującemu nam bezpieczeństwo wewnętrzne. **OSOBA PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO — JEST NALEŻYTA TEJ OPIEKI GWARANCJA.**

Również i w innych resortach, a zwłaszcza w ministerstwie skarbu, widać cicha, wartościowa praca.

Reasumując powyższe, możemy z zakąsanymi rękawami śmiało spojrzeć w oczy przyszłości i stwierdzić, że w tego rodzaju atmosferze, stworzonej przez rząd, zbędne są alarmy, niema bowiem miejsca na wątpliwość, obawy, niepokoje i drżenia.

Opozycja niech nie wylewa łez krokodylowych, bowiem społeczeństwo wie, że są one nieszczerze i fałszywe.

WSZYSTKO ZMIERZA KU LEPSZEMU, WSZYSTKO JEST TAK, JAK WŁAŚNIE BYĆ POWINNO.

Wł. Cielecki.

Tajniki niemieckiego szpiegostwa Maszyną piekielną miał być wysadzony w powietrze amerykański transportowiec wojenny Tajemniczy dziwak w luksusowym hotelu — Ojciec wysyłający na pewną śmierć syna

Niemcy zdawien dawna byli mistrzami sztuki szpiegowskiej, czego doświadczyliśmy niejednokrotnie sami na własnej skórze. Podczas wojny szpiegostwo niemieckie uprawiane było z precyzją i na wielką skalę nie tylko w Anglii i we Francji, ale również w Ameryce, gdzie cały wysiłek akcji niszczylielskiej skierowany był przeciw olbrzymim transportom wojsk, wysyłanych na europejski front wojenny.

Jednym z największych transportowców był w r. 1917 „Lewiatan”, którego zniszczenie leżało najbardziej na sercu Niemcom, który jednak skutecznie opierał się wszystkim zakusom łodzi podwodnych. Połączone wywiady, amerykański i angielski, potrafiły zawsze w porę zasięgnąć informacji o grożącym statkowi niebezpieczeństwie. „Lewiatan” za każdym razem zmieniał kurs, a termin jego wyjazdów zawsze trzymany był w ścisłej tajemnicy.

Pewnego razu sztab generalny w Waszyngtonie dowiedział się, że Niemcy utraciwszy nadzieję storpedowania amerykańskiego olbrzyma, mają zamiar wysadzić go w powietrze zapomocą maszyny piekielnej, wraz z 10.000 żołnierzy odbywających na nim podróż do Europy. Maszynę miał przynieść na pokład statek niemiecki oficer, przebrany za amerykańskiego ochotnika. Zwiększono adzór i cały statek codziennie poddano skrupulatnej rewizji, nie podejrzanego jednak nie znaleziono.

Tymczasem wywiad amerykański w Waszyngtonie otrzymał z zagranicy poufną wiadomość, że w hotelu Black Bay w Bostonie mieszka szpieg niemiecki, posiadający podobne dokumenty na nazwisko Roberta Morrisa. Zbadano sytuację, i rzeczywiście stwierdzono, że wspomnianym hotelu na najwyższym piętrze mieszka niejaki Robert Morris, wielki bogacz i dziwak który nigdy prawie nie wydalaj się ze swego pokoju. Podał on, że przyjechał do Bostonu celem pożegnania się z krewnym, który zaciągnął

się jako ochotnik do armii amerykańskiej i z najbliższym transportem ma udać się do Europy. Najbliższy zaś transport miał odpłynąć właśnie na pokładzie „Lewiatana”. Wywiadowcy amerykańskiej służby politycznej oczywiście nie spuścili już z oka zagadkowego gościa.

Równocześnie oficerowie, zajęci na radiostacji marynarki w Charleston, zauważyli ze zdziwieniem, że jakieś tajemnicze fale zniekształcających depezesy. Raz nawet udało się pochwycić koniec jakiegoś telegramu który brzmiał bardzo alarmująco: „...gotów do zatopienia okrętu”. Stwierdzono, że fale te pochodziły z Bostonu albo jego okolicy. Można było wówczas aresztować zagadkowego Morrisa ale władzom amerykańskim zależało na wykryciu całego planu. Wkrótce też podchwyciono drugi telegram: „...udaje się jutro na pokład okrętu”. „Jutro” był to właśnie dzień odjazdu „Lewiatana”.

Tymczasem Morrisa w hotelu bostońskim szereg dwaj najsprytniejsi agenci polityczne policji śledczej w roli służących i ani na chwilę nie spuszczały go z oka. Jeden z nich, Billy Mason, miał szczęście. Powierzono mu obsługę najwyższego piętra hotelu gdzie mieszkał Robert Morris. Słuchając pod drzwiami wśród ciszy nocnej, słyszał on wyraźnie szmer, co do którego nie miał wątpliwości: pochodził on od funkcjonowania radiostacji nadawczej.

Pewnego razu kolega Billy Masona zauważył jego nieobecność. Spostreżono też, że Robert Morris udał się do miasta, co nie było jego zwyczajem. Wyłamano drzwi jego pokoju. Ptaszek umknął, o czym świadczyły porozrzucone w pośpiechu drobniaki. Został się po nim tylko wspaniały skórą obity kufer. Poprzewracane sprzęty dowodziły jednak, że stoczono tu zażartą walkę. Gdy otworzono kufer, znaleziono w nim biednego Billy Jamesa, napół uduszonego, pokrwawionego i nieprzytomnego.

Zdał on, po ocuceniu a przed powrotną utratą przytomności, wy-

szeptać tylko słowa: „Nie wypuszczajcie z portu „Lewiatana”.

Ale „Lewiatan” znajdował się na pełnym morzu, w drodze do Europy. Odwołano go zapomocą telegramu iskrowego, pod pozorem, że ma on wziąć na pokład jakiegoś generała, któremu w Europie powierzono dowództwo wojsk amerykańskich. Spodziewano się, że opóźni zamach, gdyż zamachowiec, ukryty na statku zechce zapewne, by zginął razem i ów generał.

Okazało się, że nie pomyłono się w rachubach. Tymczasem Billy Mason przyszedł do siebie o tyle, że mógł złożyć zeznanie. Został on przychwycony przez Morrisa w chwili, gdy podśluchiwał pod drzwiami i przez niego pobity i wtłoczony gwałtem do kufra. Nie odrzucał jednak stracił tam przytomność. Słyszał jeszcze, jak Morris przyjął jakiegoś gościa, którego nazywał „porucznikiem Jamesem”, i który miał odbyć podróż na „Lewiatanie”. Nietrudno było na pokładzie odnaleźć „porucznika Jamesa”. W chwili, gdy „Lewiatan” odwołał się w podróż, przybił do portu, oficer ten, urzawszy na pomoście policję, zorientował się natychmiast w sytuacji i błyskawicznie rzucił w morze oba swoje ciężkie kufry. Byłby skoczył i sam, ale mu w tem przeszkodzono. Gdy go aresztowano, nie wypierał się swego zamiaru:

— Jestem oficerem niemieckim i służyłem swej ojczyźnie.

Podczas śledztwa zapytano go jak zamyslał ratować się z tonącego okrętu:

— Wcale nie, — odpowiedział. — Co znaczy moje życie, gdy w grę wchodziło zniszczenie „Lewiatana”?

Przed sądem siedzieli obaj z Morrisem na ławie oskarżonych.

— Co skłoniło pana, — zwrócił się sędzia do rzekomego Morrisa — do wyznaczenia, porucznika Jamesa do spełnienia tak okropnego czynu?

— Porucznik James jest moim synem, — odrzekł spokojnie oskarżony.

Śmierć polakożercy w lochach G. P. U.

W lochach niezwyklej Moskiewskiej stracono ostatnio zacieklego polakożercę nazwiskiem Norycz-Dzikowski, który dla walki z Polską wstąpił na służbę bolszewicką, lecz pokłóciwszy się z czerwonymi carami zginął zastąpiony śmiercią prokuratora.

Jeszcze przed wojną Norycz-Dzikowski był jednym z najzacieklejszych przywódców studenckich organizacji ukraińskich w Małopolsce wschodniej. Brał on udział w szeregu aktów sabotażu, za co

wreszcie skazano go na karę śmierci, którą mu następnie zamieniono na dożywotnie więzienie. Z więzienia udało mu się zbiec. Wywrotowcy ukraińscy ułatwili mu wyjazd do Francji, gdzie Norycz-Dzikowski stanął na czele przeciwpolskich ukraińskich grupowań studenckich.

W 1925 r. Norycz-Dzikowski wstąpił na służbę bolszewicką i przy poparciu Krasina utworzył t. zw. związek obywateli ukraińskich we Francji. Związek ten wraz z innymi sowieckimi organizacjami

we Francji, brał czynny udział w organizacji licznych demonstracji komunistycznych w Paryżu.

Niebawem jednak popadł w konflikt z bolszewikami, wskutek czego natychmiast pozbawiono go pracy i wyrzucono z partii. Przed tygodniem zjawili się w jego mieszkaniu w Charkowie czekiści z Moskwy, aresztowali go i wywieźli do Moskwy, gdzie go rozstrzelano.

Śmierć z ręki bolszewickiego oprawcy była godnym karam polskiego życia polakożercy.



Jaskinia potworów o czarnych sumieniach

Wizja lokalna na miejscu zbrodni, za którą ścięto Jakubowskiego

Ponury obraz zbrodni — i niewinna postać ofiary

Wrażenia jednego z dziennikarzy, który był podczas wizji lokalnej w wsi Pallingen, gdzie dokonano potwornego morderstwa.

LUBEKA, 31.5. — Wczesnym rankiem sąd, obrońcy i prasa wyruszyli samochodami na miejsce zbrodni popełnionej na małym chłopcu Ewaldzie Nogensie. Sznur samochodów mknął po gładkiej jak stół szosie.

Mijamy stare hanzeatyckie miasto Lubeke. W labirynt wąskich uliczek przedmieścia wpadamy przez starą bramę Holstentor z roku 1447. Patrzy na nas wspaniały średniowieczny ratusz z roku 1225. Mijamy miasto. Przed nami gościnnie wiodący do Pallingen.

Okolica staje się coraz bardziej smutna... torfowiska, piasek, gdzieś niedługo kępy zeszłorocznego wiatru. Tu i owdzie zrzadka rozsiane sosny.

Im bliżej Pallingen droga robi się coraz gorsza.

Wreszcie wizja lokalna dokonana przez sąd niemiecki, rewidujący proces robotnika polskiego Jakubowskiego, niewinnie straconego w Niemczech wykazała w całej jasności — bagno moralne zapadłe wsi niemieckiej — będącej zaprzeczeniem kultury i postępu.

Wjeżdżamy w piąchy, Pallingen to nieduża uboga wioska o staroświeckich domach.

Na pochwałę sądu niemieckiego dodać należy, iż ułatwienia dla prasy poczyniono w najszerzym zakresie.

W jednym z domów zanastalowano stację telefoniczną do rozmów międzymiastowych.

Dom, a właściwie jaskinia Nogensów zwany jest w całej wsi „Heidekatte“.

Dom ten nie posiada nawet kominu, istną wędzarnia. Wszystkie tu czarne, okopcone, nie dziw więc, że sumienia ludzi, którzy tam wyrosli, także były czarne.

Sąd ogląda kolejno wszystkie miejsca wymieniane w czasie przewodu sądowego. Oto miejsce gdzie August oddał trupa Fryderykowi.

Trąba powietrzna zmiotła 1000 domów

RYGA, 31.5. (ATE.) „Komunist” donosi, że w okręgu Perejasławskim szalała trąba powietrzna o niezwykłej sile. Około 1000 domów i chat zostało zrównanych z ziemią. Pięć osób poniosło śmierć, zginęło również dużo bydła.

Obrzymia powódź w dołynie Eufratu

LONDYN, 28.5. (ATE.) Donoszą z Bagdadu, że wylw Eufratu trwa nadal i przybiera katastroficzne rozmiary. Woda podmyła tor pomiędzy Bagdadem a Bassorą. Komunikacja na linii Bassora — Bagdad jest przerwana.

Wdzięczność króla angielskiego

Jednym z pierwszych aktów urzędowych króla Jerzego po powrocie do zdrowia po szczęśliwym przebyciu ostatniej ciężkiej choroby było nadanie wysokiego odznaczenia, orderu królewskiego Czerwonego Krzyża, jednej z pielęgniarek, pannie Lewis, którą z niezwykłym poświęceniem opiekowała się monarchą w czasie jego choroby.

Ten prowadzi sąd dalej za bagno do jam króliczych gdzie ukrył ciało zamordowanego.

NEUSTRELITZ, 31.5. (PAT.) Po powrocie z Pallingen, gdzie odbyła się wizja lokalna, sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał oskarżonych Nogensów. W ogniu krzyżowych pytań Koehlerowa próbowała odwołać swe wczorajsze zeznania, obwiniając ponownie Jakubowskiego, jako głównego sprawcę mordu. Tak tyka ta spotkała się z energicznym protestem prokuratora, który podkreślił ten fakt cofania się oskarżonej.

Po zeznaniach Fritza Nogensa, który w dalszym ciągu obciążał brata swego Augusta, przesłuchano pa starą Buchroge, do którego parafii należała wieś Pallingen. Świadek ten wyraził się o Jakubowskim tak zwykle pochlebnie, podkreślając, że wykluczone jest, aby Jakubowski rozumiał tok przewodu sądowego w języku niemieckim. Do obu siorotek Jakubowski odnosił się z wielkim przywiązaniem. Pastor odniósł wrażenie, że Jakubowski nie brał udziału czynnego w morderstwie, możliwe jest, że wiedział on o dokonaniu morderstwa.

Bunt komunistów w więzieniu

Poturbowali dozorców zdemolowali cele

Policja i wojsko w Rydze kolbami rozpędziło demonstrację komunistyczną przed więzieniem i udaremniło ucieczkę aresztantom

RYGA, 31.5. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem doszło w więzieniu w Dźwińsku do niebywałych awantur, wywołanych przez więźniów komunistycznych.

Podczas apelu wieczornego, który odbywał się na korytarzu piętra „komunistycznego” więźniowie na dany znak napadli na dozorców poturbo wali ich i rzucili się wszyscy do wyjścia.

Tymczasem któryś z więźniów z innego oddziału zamknął drzwi, za

mykając komunistom ucieczkę. W oddziale komunistycznym powstał tumult. Więźniowie zaczęli znęcać się nad zamkniętymi razem z nimi dozorcami, połamali wszystkie meble, powybijali szyby w celach.

Korzystając z awantur, urządzonych przez komunistów, więźniowie kryminalni rzucili się do bram więziennych, w tym momencie przybył jednak silny oddział policji który zapobiegł ucieczce. Odgłosy awantur i tony międzynarodówki

przedostały się na ulicę i zwały pod więzienie tłum komunistów, którzy przypuścili szturm do gmachu więzienia. Bezsilna policja musiała wezwać na pomoc wojsko.

Przybyłe oddziały wojskowe kolbami i płazowaniem szablami rozpędziły manifestantów, przy czym nie obeszło się bez poważnego porażenia kilkunastu osób. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób z posród manifestantów. Przewodców manifestantów osadzono w osobnych celach.

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S.B.) telefonuje: Dzisiejsza prasa warszawska podała wiadomość, że Marszałek Piłsudski przesłał wczoraj do sądu najwyższego pismo z umotywowaniem znanego oświadczenia, złożonego sędziemu Zaleskiemu w czasie przyjęcia go w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

Wiadomość ta jest o tyle niecisła że w ciągu wczorajszego dnia świątecznego Marszałek Piłsudski żadnego pisma nie wystosował i ani sędzia śledczy Zaleski, ani przewodniczący trybunału stanu podobnego pisma nie otrzymali.

Natomiast w dniu dzisiejszym Marszałek Piłsudski istotnie wystosuje na ręce przewodniczącego trybunału stanu, pismo z krótko ujętymi motywami odmowy zeznań.

Pismo to będzie doręczone jeszcze w dniu dzisiejszym przewodniczącemu trybunału, a odpis tego pisma panu premierowi dr. Świątalskiemu.

Wobec zbliżającego się zakończenia śledztwa w sprawie b. ministra skarbu p. Czechowicza, rozprawa główna trybunału stanu spodziewana jest w połowie czerwca.

Kubala i Idzkowski szykują się do odlotu

PARYŻ, 31.5. (PAT.) Lotnicy Kubala i Idzkowski przybyli do le Bourget na aparacie, na którym odbyli w Villacoublay szereg lotów. Loty te będą powtórzone w le Bourget celem stwierdzenia gotowości aparatu do lotu transatlantycznego. Data podjęcia lotu zależna jest od stanu pogody.

Rączka w rączkę od zbrojnej „pożyczki” do Anschlussu

BERLIN, 31.5. (ATE.) W związku z zapowiedzią przywódcy Reichsbahneru Haertingga udzielenia republikańskiemu Schutzbundowi austriackiemu pomocy na wypadek konfliktu z Heimwehrrą, nacjonalistyczny „Berner Ztg.” ogłasza w dzisiejszym wydaniu sensacyjne szczegóły. Dziennik ten pisze że przywódca górno-austriacki Heimwehry hr. Harenberg miał oświadczyć, że kierownik republikańskiego Schutzbundu gen. Koerner zamówił w Niemczech za pośrednictwem Reichsbahneru 10 tys. automatycznych karabinów z czego już 3 tys. karabinów miało nadejść do Austrii.

Strzały na granicy sowieckiej

WILNO, 28.5. (Tel. wł.) Na pograniczu polsko- sowieckim w rejonie Szolpce Kołosowo, patrol KOP. zauważył kilku osobników, usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę.

Na wezwanie żołnierzy, osobnicy ci rzucili się do ucieczki.

Patrol użył broni, zabijając jednego z uciekających na miejscu. Zabitym okazał się znany komunist, Rozulski.

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie traktatu w oświetleniu „Frankfurter Zeitung”

Koresp. warszawski „Frankfurter Zeitung” twierdzi, że miarodajne koła polskie zgola nie podzielają optymizmu, wyrażanego przez prasę niemiecką w sprawie rychłego wznowienia rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Koła warszawskie — podkreśla korespondent — wskazują na rozbieżność w zapatrywaniach, mogące oddziaływać niekorzystnie na tok rokowań, przyczem powoływać się mają na to, że wyniki rozmów dyplomatycznych, wyjaśniających cały szereg pomienionych rozbieżności, nie zostały jednak przyjęte do samych rokowań.

Z tego powodu zaznaczyć się miała — zdaniem korespondenta — po wyjeździe dr. Hermesa z Warszawy niechęć po stronie Polski, której przyczyną dotych-

czas nie zostały usunięte. O ile się zważy, że po obu stronach oczekiwano wznowienia rokowań polsko-niemieckich uważane jest jako niezwykle ważne, aczkolwiek niedostateczny etap, to — oświadcza korespondent — obie strony będą musiały wyteżyć wszystkie swe siły w kierunku usunięcia sprzeczności w zapatrywaniach, określanych po obu stronach wielokrotnie jako nie dające się zwyciężyć.

Równocześnie „Vossische Zeitung” w depeszy swego korespondenta warszawskiego określa panujący obecnie w Warszawie nastrój w związku z widokami polsko-niemieckiego porozumienia gospodarczego jako względnie przychylny, przytaczając na dowód wystąpienie prof. Rybarskiego przeciwko porozumieniu pol-

sko-niemieckiemu i stwierdzenie przez niego, że w tej sprawie stanowisko nacjonalistów różni się zarówno od stanowiska obozu lewicy, jak i stanowiska obozu rządowego. Warszawski korespondent „Vossische Zeitung” przytacza opinie polskich kół oficjalnych, że widoki rychłego sfinalizowania rokowań handlowych mogłyby być uważane za korzystne tylko wówczas, gdyby ze strony niemieckiej zachowana została ciągłość rokowań. Korespondent „Vossische Zeitung” nazwa informacje wczorajszej prasy warszawskiej w sprawie niezalatwionych dotychczas szczegółów rokowań niecisłymi, powołując się na to, że znaczna część wzajemnych postulatów w sprawie cel została zalatwiona w sensie pozytywnym.

Prenumerata premjowa

Kto bezpośrednio lub pocztą dziś, w sobotę dnia 1 czerwca

wpłaci w administracji „Głosu Polskiego” (ul. Piotrkowska 106)

prenumeratę za m. czerwiec

otrzyma dotychczasowym zwyczajem

jako bezpłatne premjum

bilety do jednego z nast. pierwszorzędných kin jak: LUNA, GRAND-KINO, PALACE, SPLENDID

lub dwie cenne ciekawe książki!!!

Czytajcie „Głos Polski”

Przybył jedyny w Polsce

CYRK

SPORTOWY

Plac Dąbrowskiego.

Uroczyste otwarcie dziś w sobotę

dnia 1 czerwca o godz. 8.15 wiecz.

Pierwszorzędny Program Artystyczny na czele światowej sławy muzykalni Din-Don oraz Międzynarodowy Turniej Rodowy

WALK zapaśniczych

o nagrody w sumie 10.000 zł. na czele mistrzem Polski Teodorem

Sztafeterem.

RADIO.

PROGRAM WARSZAWSKI
Subota.

- 11.56 — Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorium astronomicznego.
- 12.10 — Audycje z racji Dnia Spółdzielczości w Polsce.
- 12.50 — Komunikaty Pow. W. K.
- 13.00 — Kom.: roln., meteorol., oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.
- 13.15—14.50 — Przerwa.
- 14.50 — Komunikaty: meteorologiczne i gospodarcze.
- 15.10 — Przerwa.
- 16.00 — Program dla dzieci z Krakowa.
- 16.45—17.00 — Przerwa.
- 17.0 — Komunikat samorządowy.
- 17.10 — Odczyt pt. „Ogrody Botaniczne w Polsce.”
- 17.35 — Odczyt pt. „Nieznane relikwii Napoleona w Polsce.”
- 18.00 — Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
- 19.00 — „Kacik krótkofalowy Nr. 1.”
- 19.10 — Rozmaitości i komunikat T-wa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.
- 19.35 — „Radjotechnika.”
- 19.56 — Sygnał czasu.
- 20.00 — Odczyt z cyklu „Dzieła muzyki polskiej”.
- 20.30 — Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu orkiestry Filharm. Warsz.
- 22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
- 22.05 — Feljton (wrażenia z wyścigów samochodowych po Wielkopolsce.)
- 22.25 — Kom. PAT.
- 22.40 — Kom. polic., sport. i nad program.
- 23.00 — Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

P—K 31 maja szp 4

Popiół

spadł z dorożki pod tramwaj

Wczoraj w godzinach wieczornych przy zbiegu ulic Zielonej i 28 p. Strz. Kan. tramwaj linii Nr. 17 najechał na dorożkę. Skutkiem zderzenia dorożka została straszakana, a znajdujący się w niej p. Józef Popiół, biuralista, zamieszkały przy ulicy Wschodniej Nr. 2, wypadł na bruk i doznał ciężkich obrażeń cieleśnych. Dorożkarz wyszedł bez szwanku.

FREDERIC BOUTET.

Zazdrość

Na przyjęciu u pani Monnier, ujrzał Raymond po raz pierwszy Gilbertę. Wzbudziła w nim z miejsca niezwykłe zainteresowanie.

— Kim jest ta młoda blondynka w czarnej sukni, tam obok okna? — zapytał panią Monnier.

Pani domu, która bez pudru i szminki szczerze przyznała się do sześćdziesiątki, spojrzała we wskazanym kierunku.

— Co? Nie zna jej pan jeszcze? Nazywa się Gilberta Riviera... jest zachwycająca, nieprawdaz?

— Tak, zachwycająca... subtelna i wytworna... ma takie marzycielskie, smutne spojrzenie...

— Prawda, pan jest poetą! Mój kochany Raymondzie, chyba do końca życia pozostanie pan poetą... Ta młoda kobieta ma też wszelki powód, by spoglądać na świat melancholijnie... A jeśli ją często zapraszam to czynię to, by ją trochę rozzerwać!...

— Czy spotkało ją jakieś nieszczęście?

— Tak, i to wielkie: przed sześciu laty wyszła za mąż za niejakiego Lembaritay'a... Yves Lembaritay... Nie zna go pan?

— Nie. Nie miałem sposobności poznać go.

— Jest to lekkoduch, bywalec nocnych lokali. Gilberta zakochała się w nim i poślubiła go. Niebawem zaczął swą żonę zdradzać, zaniedbywać; tygodniami włóczył się z domem, nocę spędzał w obskurnych lokalach... Roztrwoniał część

Tragiczne samobójstwo kupca

Odebrał sobie życie z rozpaczy wskutek osadzenia żony w areszcie dla upadłych dłużników

W łódzkich sferach kupieckich wielkie wrażenie wywołało samobójstwo ongiś bardzo zamożnego kupca, Maksymiliana Haupta, zamieszkałego przy ul. Karola 30. Haupt od szeregu miesięcy był obłożnie chory na żółciowe kamienie i nie mógł prawie zupełnie zajmować się interesami. Jego materialna sytuacja pogarszała się z każdym dniem. Stracił on znaczne sumy, skutkiem niewypłacalności kilku swych stałych odbiorców manufaktury, a nie mogąc wybrnąć z trudności finansowych, był w końcu sam zmuszony zawiesić wypłaty.

W mieszkaniu przy ulicy Karola Nr. 30 coraz częściej zjawiali się komornicy i sekwestrowali, Hauptowi wyprzedano wszystkie meble. Pozostały tylko

łóżka i sprzęty domowe niezbędne do użytku.

Przed kilku dniami sąd okręgowy w Łodzi ogłosił Hauptowi upadłość i wydał nakaz osadzenia go w więzieniu dla dłużników.

Aresztowanie miało nastąpić już w ubiegłą środę. Haupt otrzymał jednakże świadectwa lekarskie, stwierdzające, iż stan jego zdrowia nie pozwala na przewiezienie do aresztu, wobec czego władze dały mu spokój i aresztowały jego żonę, jako współdziałającą w interesach.

Hauptowa onegdaj wieczorem zabrano z domu. Nieszczęśliwy mąż, który leżąc w łóżku widział jak ją wyprowadzano, wpadł w silną depresję.

Wczoraj po południu Haupt absolutnie nie odzywał się do de-

mowników i nie chciał przyjmować pożywienia. O godzinie 12-ej wezwał do siebie swego doradcę prawnego, jednego z adwokatów łódzkich, z którym przez dłuższy czas rozmawiał.

Nieszczęśliwy kupiec, po wyjściu adwokata, pozostał sam w pokoju. Wkrótce służąca Hauptów, znajdująca się w sąsiednim pokoju, usłyszała głuche jęki.

Gdy wbiegła do chorego, był on już nieprzytomny. Wezwany lekarz nie zdołał go już oocucić. Po 4-ch godzinach strasznych meczarni Haupt wyzionął ducha. Jak ustalili lekarze Haupt napisał jakieś trucizny o bardzo silnym działaniu.

Samobójca nie zostawił żadnych listów. Osierocił on żonę i dwóch synów. (—)

Morderca ś. p. Tyszerów - Łaniucha

pozostaje nadal w Warszawie

Po rozprawie w sądzie apelacyjnym w Warszawie morderca Tyszerów Stanisław Łaniucha miał być odesłany do Łodzi do więzienia przy ul. Kopernika, skąd władze zamierzały umieścić go w szpitalu dla umysłowo chorych w Kochanówku w celu przeprowadzenia obserwacji psychiatrycznych.

Dotychczas jednak Łaniucha pozostaje w więzieniu mokotowskim w Warszawie. Pogłoski o przewiezieniu go do Łodzi nie odpowiadają prawdzie.

Jak się dowiadujemy Łaniucha zdusił się bezczynny tryb życia więziennego. Zwraca się często do naczelnika więzienia i prosi, ażeby

przydzielono mu jakąkolwiek pracę. Chce on pracować w warsztatach więziennych. Ponieważ traktowany on jest nadal jako więzień śledczy pracować nie będzie. Rodzina o nim nie zapomina. Ojciec szczególnie pamięta o nim, przysyłając mu regularnie paczki z żywnością. (p)

Wyciąć!	<p>„Głos Polski”</p> <p>1 czerwiec 1929 r.</p> <p>Kupon ulgowy do Grand-Kina</p> <p>upoważniający do nabycia biletu na I-sze miejsce, tańszego od normalnego o zł. 1.—</p> <p>Uwaga: Kupon ważny po ostemplowaniu przez administrację „Głosu Polskiego”</p>	Wyciąć!
Wyciąć!	<p>Wyborów do Kasy Chorych</p> <p>domaga się związek „Praca”</p> <p>W środę odbyło się zebranie delegatów Związku „Praca”. Omawiano sprawę wyborów do Rady Kasy Chorych m. Łodzi.</p> <p>Po referacji posła Waszkiewicza uchwalono jednomyślnie:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1) domagać się bezwzględnie przeprowadzenia wyborów do Rady Kasy Chorych; 2) złożyć protest w Warszawie przeciwko usiłowaniu pozbawienia samorządu ubezpieczonych przez wprowadzenie komisarzy do Kasy Chorych. 	Wyciąć!

Karnawał wśród kwiatów

Zapowiedziany na dzień 2 czerwca przez artystów teatru Miejskiego zapowiada się imponująco. Cały zespół usilnie pracuje nad przygotowaniem szeregu niespodzianek. Atrakcją będzie wybór „Miss wiosny” i konkursy taneczne o nagrody.

Wieczorem ogród tonąc będzie w blaskach reflektorów i ogni bengalskich.

Zabawę uświetnią produkcje zaproszonych artystów, między którymi publiczność będzie miała sposobność ujrzeć sympatycznych kolegów teatru rosyjskiego.

W południe o godzinie 12-ej odbędzie się specjalna zabawa dla dzieci p. t. „Dzieci w słońcu”, dla których moc niespodzianek przygotowuje wielki ich przyjaciel reż. K. Tatarkiewicz wraz z całym zespołem artystów.

Koncert orkiestr wojskowych

Łódź muzyczna dziś i jutro oczekuje nieładą atrakcją. Oto dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę dn. 1 i 2 czerwca w ogrodzie restauracji „Tivoli”, Przejazd 1, odbędzie się „Wielki koncert” orkiestr wojskowych z nadzwyczaj urozmaiconym programem.

Udział biorą orkiestry następujących pułków:

28 p. S. K. — pod batutą por. kapelmistrza Lewińskiego, 30 p. S. K. — pod batutą por. kapelmistrza Sawickiego i 31 p. S. K. — pod batutą por. kapelmistrza Waltera.

Początek koncertu każdorazowo o godz. 20-ej (8 wiecz.)

Bilety w cenie 1 zł. 50 gr. i 75 gr. (dla szereg. i uczącej się młodzieży) nabywać można w dniu koncertu od godz. 19-ej w kasie ogrodu „Tivoli”.

Całkowity dochód przeznaczony na cele sportowe oddziałów 10 dywizji piechoty.

Kolonie letnie dla dzieci w Rabce

Dnia 2 czerwca r. b. wydział opieki społecznej magistratu wysłał do Rabki na kurację pierwszą partię dzieci od 4—6 tygodni. Pierwsza partja składa się z 75 dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym.

— Kochałaś go, nieprawdaz?... Bardzo?... Dlaczego tak długo znosiłaś jego zdrady?... Kochałaś go więcej niż mnie... Przybyłem za późno! Pierwsza twa miłość nie daje się więcej wytrzeć z twej pamięci... —

— O to mamy gol... dobrze, że przychodzisz... zatańczymy?... ale wiesz ty, jesteś już o tak wcześniej porze kochany, uważaj, tędy przejdź... —

— O nie! Tańczysz jak słoń... Masz na sobie tyle sadła... —

— Jakoś to będzie... — odpari grubas.

Wychylił kieliszek szampana i rozejrzał się po sali; dostrzegłszy panów, w których towarzystwie Raymond się znajdował, uklonił się

— Kto to? — zapytał Raymond swego sąsiadą.

— Yves Lemarty... —

Przerwał; przypomniał sobie, że Yves Lemarty był pierwszym mężem pani Parres, że drugi jej mąż zadał to pytanie...

Raymond Parres spojrzał uważnie na siedzącego między damulkami lowelasa.

A więc ten opasty opij był pierwszym mężem Gilberty!... Jego to kochała!... O niego był zazdrośny!... Przez niego znośił tak okrutne męki!...

Nagle zazdrość wyłatała.

Raymond uśmiechnął się z goryczą... Więc takiego to Gilberta kochała!... Przez takiego chciała popełnić samobójstwo... Co za wstyd! Marny, płaz zwyczajny kobieciarz, niewybredny urwis... I takiego kochała... ona, tak subtelna, tak nieśmiała, tak wytworna...

Raymond uczył, że z mora zazdrości raz na zawsze ustąpiła; przedmiot tej zazdrości okazał się zgola jej niegodny... Gilberta i ten człowiek, taki człowiek!

I uczył zarazem, że... —

też z... —

bardziej stwierdzał w duchu, że ta młoda kobieta jest czarująca... Rozstali się tego dnia jak przyjaciele... —

A przyjaźń ta pogłębiała się z każdym spotkaniem, na które Raymond oczekiwał z coraz bardziej rosnącą tęsknotą. Był z każdym dniem bardziej zakochany; nabrał przekonania, że również i Gilberta nie odnosi się doń obojętnie... Starał się o nią, nie uchybiając w niczem obowiązkowi szacunku. Nie miał odwagi prosić ją, by została jego kochanką, gdyż był przekonany, że odmówiłaby, a wtedy siraciby ją na zawsze. Więc poprosił ją, by została jego żoną. Zawahała się... zażądała zwłoki... wreszcie zgodziła się.

Już wkrótce po ślubie pocałował Raymond, po uszy zakochany w swej młodej żonie, zaznawać mąk i zazdrości.

Raymond był zazdrośny o przeszłość. Był zazdrośny o pierwszego męża swej żony, owego Yves Lemartay'a, który zdobył Gilbertę, gdy była jeszcze prawie dzieckiem, a którego ona kochała... Czy bardzo go kochała?... Raymond nie mógł wyzwoleć się z tego pytania, które go wciąż prześladowało...

Pierwszy mąż Gilberty, którego sobie wybrała... Człowiek, który zdobył kobiety... Wytworny światowiec, Don Juan, którego Gilberta polochała! Tak, kochała z głębi serca, całą duszą, gdyż przecież nie znośiłaby przez cztery lata tyle przykrości i upokorzeń... —

Wreszcie doszło do tego, że Raymond nie mógł się powstrzymać od rozmówienia się z Gilbertą o tym dręczącym go coraz bardziej temacie.

— Kochałaś go, nieprawdaz?... Bardzo?... Dlaczego tak długo znosiłaś jego zdrady?... Kochałaś go więcej niż mnie... Przybyłem za późno! Pierwsza twa miłość nie daje się więcej wytrzeć z twej pamięci... —

— O to mamy gol... dobrze, że przychodzisz... zatańczymy?... ale wiesz ty, jesteś już o tak wcześniej porze kochany, uważaj, tędy przejdź... —

— O nie! Tańczysz jak słoń... Masz na sobie tyle sadła... —

— Jakoś to będzie... — odpari grubas.

Wychylił kieliszek szampana i rozejrzał się po sali; dostrzegłszy panów, w których towarzystwie Raymond się znajdował, uklonił się

— Kto to? — zapytał Raymond swego sąsiadą.

— Yves Lemarty... —

Przerwał; przypomniał sobie, że Yves Lemarty był pierwszym mężem pani Parres, że drugi jej mąż zadał to pytanie...

Raymond Parres spojrzał uważnie na siedzącego między damulkami lowelasa.

A więc ten opasty opij był pierwszym mężem Gilberty!... Jego to kochała!... O niego był zazdrośny!... Przez niego znośił tak okrutne męki!...

Nagle zazdrość wyłatała.

Raymond uśmiechnął się z goryczą... Więc takiego to Gilberta kochała!... Przez takiego chciała popełnić samobójstwo... Co za wstyd! Marny, płaz zwyczajny kobieciarz, niewybredny urwis... I takiego kochała... ona, tak subtelna, tak nieśmiała, tak wytworna...

Raymond uczył, że z mora zazdrości raz na zawsze ustąpiła; przedmiot tej zazdrości okazał się zgola jej niegodny... Gilberta i ten człowiek, taki człowiek!

I uczył zarazem, że... —

też z... —

Kronika

CZERWIEC

1

Sobota

Dziś:
Jakoba, Str.Jutro:
Marcelina.Wschód st. 4.04
Zachód st. 19.52

Dokąd pójść?

Teatr Miejski: — Gościnne występy t. zw. praskiej grupy słynnego moskiewskiego „Teatru Stanisławskiego” (Teatr Artystyczny).

Dziś powtórzenie pięknej komedji Ostrowskiego p. t. „Bieda nie hańbi”.

Jutro dwa przedstawienia: o godzinie 3.30 po poł. po cenach znizowanych „Na dnie” Gorkija; o godz. 8.30 wiecz. — „Wiśniowy sad” Cechowa.

Teatr Kameralny: Dziś wesoła 3-aktowa komedia amerykańska J. Larri'a „Gorączka nafty” z M. Zniczem w roli głównej.

Jutro: — „Gorączka nafty”.

Teatr Letni (w ogrodzie Staszica): Dziś i dni następnych świetna satyra Katajewa „Kwadratura koła”.

Początek o godz. 9-ej

Powrót tramwajem zapewniony.

Teatr Popularny: — Dziś „Księżniczka czardasza”, operetka, która w tryumfie obiegła sceny całego świata. W roli ryt. E. Brandtówna.

Jutro: — „Księżniczka Czardasza”.

W przygotowaniu przeróbka romansu Al. Dumasa p. t. „Trzydzieści lat z życia szulera”.

KINOTEATRY.

Casino: — Dama pod maską.

Corso: — Tarzan i złoty lew.

Grand-Kino: — Wyspa rozkoszy.

Luna: — Szampan.

Odeon: — Nie ożenie się.

Oświatowy: — Kultura ciała; dla młodzieży: Ku chwale ojczyzny.

Splendid: — Gehenna pasierbicy.

Spółdzielnia: — Śmieć się pajacu.

Wodewil: — Tarzan i złoty lew.

Wycieczkę rolniczą do Sztokholmu

organizuje „Zegluga Polska”

Sezon wycieczkowy P.P. „Zegluga Polska” rozpoczął się dnia 25 maja. W dniu tym odpłynął po raz pierwszy s. s. „Gdańsk” do Danii, unosząc na swym pokładzie nadprogramową wycieczkę, składającą się z 80 osób — przedstawicieli różnych organizacji wiejskich. Na czele wycieczki stoją senatorowie i posłowie. Również licznie jest reprezentowane nauczycielstwo ludowe. Celem wycieczki jest bliższe zaznajomienie się ze stanem rolnictwa duńskiego.

Następna zbiorowa nadprogramowa wycieczka wyrusza do Sztokholmu dnia 4 czerwca r. b. Uczestnikami tej wycieczki będą urzędnicy ministerstwa przemysłu i handlu i ministerstwa skarbu.

Trzecią kolejną wycieczką jest pierwsza podróż programowa na s. s. „Gdynia”, wyruszająca na zwiedzenie naszych sąsiadów bałtyckich.

Związek Obrony Kresów Zachodnich

zorganizował wojewódzki komitet kolonij letnich dla dzieci

Wzorem lat ubiegłych przy związku obrony kresów zachodnich w Łodzi powstał wojewódzki komitet kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska, którego honorowe przewodnictwem taskawie przyjęła pani wojewodzina Wanda Jaszczolowa, zaś przewodniczącą komitetu została wybrana pani Aniela Towarnicka.

Podając powyższe do taskawej wiadomości szerokiego społeczeństwa, zwracamy się z gorącą prośbą o taskawę składanie ofiar w gotówce i w naturze do sekretariatu związku, Al. Kościuszki Nr. 53, tel. 58-04 w godz. od 10 do 13 i od 15 do 19.

Łódź jest ciekawsza od Warszawy

w dziedzinie życia teatralnego — „Teatr jest dla mnie życiem”...

Wywiad „Głosu Polskiego” z wybitnym artystą Teatru Stanisławskiego p. Naljetowem

Lekko pukamy do drzwi numeru hotelowego „Savoy”, który zajmuje pan Naljetow.

— Kto tam? — słyszymy ostre zapytanie.

— Z redakcji „Głosu Polskiego” — odpowiadamy.

W tej chwili uchylają się drzwi i na progu ukazuje wysoki szczupły pan w... negliżu.

— Uprzejmie proszę, ale wybaczcie mi... jestem jeszcze nieubrany. — Czem mogę służyć?

— Niby... prosimy o wywiad dla naszego pisma.

— Chętnie służę „Głosowi Polskiemu”. Otóż jestem jednym z dwudziestu sześciu aktorów naszego zespołu. Występuje już w tym teatrze dziesięć lat. Jesteśmy ciągle w podróży. Byliśmy we wszystkich niemal krajach Europy; nigdzie nas jednak nie przyjmowano tak gościnnie, jak w Polsce.

Przedewszystkiem udaliśmy się do Warszawy, gdzie mieliśmy osiemnaście występów; teraz ba-

wimy w waszej Łodzi i stwierdziliśmy, że łódzka publiczność teatralna jest bardzo miła i posiada w wielkim stopniu rozwinięte poczucie teatralne i zmysł spostrzegawczy.

— W jakich sztukach pan występuje? — zapytujemy.

— Ja osobiście biorę udział tylko w „Wieś Siepańczykowa” i „Braciach Karamazowych”, a to dlatego, że nie mam poprostu czasu występować w innych sztukach.

Proszę zrozumieć, że każdy z naszych aktorów jest nie tylko aktorem, ale i... sprzedawcą fotografij naszych i dekoratorem; aktorci są garderobianami. Jestem obarczony jeszcze pracą administracyjną. Każdy z nas jest aktorem z zamiłowania, kocha teatr więcej, niż swoich najsłodszych przyjaciół. Dziesięć lat wystawiamy sztuki, a ja gdy tylko mam wolną chwilę chętnie siadam na widowni, by słuchać i oglądać kolegów i koleżanki, bio-

racych udział w przedstawieniu.

Teatr jest dla mnie życiem.

Chłuba naszego zespołu jest znakomity Pawłow, którego czytelnicy „Głosu Polskiego” znają zapewne z filmu: „Joanna d'Arc”. Pawłow jest tym artystą, który jednego wieczora jest na scenie starcem złamanym i przygnębionym, następnego wieczora gra rolę amanta młodego, pełnego humoru i radości życia.

— A kogo pan uważa za największego aktora Europy?

— Niezmiernie mi się podoba Aleksander Moissi, lecz nie w rosyjskich sztukach, ponieważ nie jest rosjaninem i nie może idealnie odtworzyć typu rosjanina. Niemniej spodobał mi się Naum Cemach z „Hrabiny”. Przyznam się panu, że słyszałem go w „Dybuku”, żadnego słówka hebrajskiego nie rozumiem, a jednak... wszystko zrozumiałem, albowiem każdy ruch Cemacha, każde najdrobniejsze poruszenie jest nawszkroś wymowne. Artysta

z niego, jak to się mówi — całą gębą.

— A co pan sądzi o polskich aktorach?

— Znam jeszcze z Rosji Osterwę, bardzo zdolnego aktora, Bravicza, który grał w Moskwie.

— A teraz, panie Naljetow, ostatnie pytanie: jakie wrażenie wywozi pan z Łodzi?

— Naprawdę jaknajlepsze. Łódź zna się na teatrze, potrafi ocenić grę aktorów i co najważniejsze, żywo interesuje się teatrem, co miałem już sposobność osobiście zauważyć. Łódź jest, jeśli chodzi o kwestję teatralną, ciekawsza dla mnie od Warszawy i dlatego, gdy wwieziemy stąd — odniesiemy jaknajlepsze wrażenie i jaknajmilsze wspomnienia.

Serdecznie dziękujemy sympatycznemu artyście za udzielony nam wywiad i za pozdrowienie dla pięknych czytelniczek i sympatycznych czytelników „Głosu Polskiego”.

Herbert Herman.

Groch z kapustą

w radzie miejskiej m. Wielunia

Burmistrzowi uchwała się votum zaufania, a jednocześnie

powołuje komisję do zbadania gospodarki miejskiej

Czas położyć kres takiej gospodarce

Skandaliczne rządy burmistrza m. Wielunia, kolidujące bardzo poważnie z kodeksem karnym, znalazły swój wyraz na posiedzeniu rady miejskiej.

Zdrowa i naprawdę wartościowa część społeczeństwa wielunskiego w osobach nielicznych przedstawicieli — radnych zainterpelowała rządy burmistrzowskie, sprowadzając się do rządu „szarej gęsi”. I oto nastąpił charakterystyczny, wprost nie do wiary objaw, będący całkowitem zaprzeczeniem wszystkiego tego, co jest uczciwe. Czyż już tak daleko posunęła się gangrena w duszy radnych, reprezentujących większość społeczeństwa? Nie przypuszczamy, przeciwnie więcej zbliżamy się ku temu, że społeczeństwo to przechodzi tylko chorobę bezkrytycznego ustosunkowania się do niepoczytalnych poczyną burmistrza. Narazie jest to faktem, że mimo przytoczonych zarzutów, po partych cyframi, jak przetrzymywanie przez burmistrza kilkadziesiąt tysięcy złotych funduszy publicznych (do 7 miesięcy nie księ-

gowano sum tych), mimo ignorowania rady miejskiej przez niewykonywanie uchwał, mimo bardzo podjętych konszachtów przy budowie szkoły powszechnej, mimo kombinacji piekarnianych, narażających miasto na kilkadziesiąt tysięcy złotych, straty, większość rządząca na czele z miejscowym dziekanem głosuje za przejściem nad zarzutami do porządku dziennego.

Wypada nam zastanowić się cokolwiek przy tej okazji nad rolą, jaką odgrywa na terenie rady miejskiej w Wieluniu dziekan. Zasadniczo przeciwni jesteśmy udziałowi kapłanów w instytucjach samorządowych, nie dlatego, żeby byli oni tam ludźmi bezwartościowymi, a dlatego, że niekiedy, nieuniknienie, zbyt drażniące kwestji natury osobistych zapatrywań na sprawy gospodarki samorządowej, mogą wyrazić przykrość stanowią duchownemu. Szanując stan duchowny dalecy jesteśmy od wszelkiej złośliwości, natomiast musimy podkreślić, że niezgodne jest z powagą kapłana, by nad zarzutami, zdecydowa-

nie kolidującymi z kodeksem karnym, a samo przez się i z etyką katolicką, przechodzić do porządku.

Interpelacja nasunęła jednak w ostatniej chwili poważne refleksje u większości rządzącej, bowiem zgodzono się na powołanie specjalnej komisji do zbadania stanu gospodarki miejskiej, należy podkreślić przeważnie z samych analfabętów.

Zdaje się, że komisja powyższa nie zdąży przeprowadzić lustracji gospodarki miejskiej, gdyż władze nadzorcze tego rodzaju szafowania groszem publicznym nie mogą tolerować i wcześniej położyć kres niepoczytalnej gospodarce wiekorozący miejskiego — burmistrza.

Rządząca większość na czele z pupilem burmistrzem wykazała, jak dotąd kompletną nieznajomość spraw samorządowych natomiast potwierdziła swe wysokie walory demagogiczne, traktując gospodarkę miejską nie z punktu widzenia interesów miasta, a z punktu widzenia interesów klki. (—)

Sekretarz magistratu

skazany na 6 miesięcy więzienia

Ojcowie miasta Strykowa od pewnego czasu otrzymywali anonimy, w których jakiś nieznaną informator donosił im, iż sekretarz magistratu Kazimierz Biegański popełnia malwersacje. Początkowo do anonimów nie przywiązywano żadnej wagi, lecz w końcu magistrat, chcąc stwierdzić, czy Biegański istotnie uciążliwie sprawuje swe funkcje, postanowił powołać do życia specjalną komisję rewizyjną.

Komisja ustaliła, iż Biegański miał na sumieniu pewne grzeszki. Stwierdzono bowiem brak 260 złotych, zainkasowanych przez sekretarza magistratu w rzeźni miejskiej. Biegański nie przyznał się do de-

fraudacji i twierdził, że pieniądze gdzieś zaginęły. Nie uwierzono mu i zwrócono się do władz policyjnych, które wdrożyły dochodzenie. Biegański został postawiony w stan oskarżenia i znalazł się przed sądem.

Na sprawie oskarżony nie przyznał się również do winy.

— W Strykowskim magistracie był nieporządek — twierdził Biegański. — Do funkcji moich należało inkasowanie opłat z hal rzeźni miejskiej. Otrzymałem zawsze dużo pieniędzy, a nie mogłem się doprosić u moich przełożonych, by wystarali się dla mnie o jakąś kasetkę. Musiałem trzymać pieniądze w kieszce, więc nie dziwnego, że w hosi-

cu coś mi zginęło. Nikt mnie nigdy nie kontrolował. Od 1925 roku nie było żadnych komisji rewizyjnych, nikt nie przeglądał moich ksiąg... W ciągu tylu lat mógł więc powstać niedobór... Ja w każdym razie nie ukłamałem cudzych pieniędzy. Świadczenie, urzędnicy magistratu strykowskiego, wysławili lepszą opinię władzom samorządowym. Oświadczyli oni, iż w magistracie strykowskim zawsze panował wzorowy porządek i twierdzenia Biegańskiego są zupełnie nieuczynne. Sąd po naradzie skazał sekretarza magistratu na 6 miesięcy więzienia. Połowę kary darowano mu za dobrowolną wystrasz. (—)

400 tysięcy złotych

na budowę mostów w województwie łódzkim

Okręgowa dyrekcja robót publicznych przy urzędzie wojewódzkim w Łodzi otrzymała z ministerstwa robót publicznych powiadomienie o przyznaniu jej 400 tysięcy zł. kredytu na budowę nowych mostów w województwie łódzkim.

Dzięki temu okręgowa dyrekcja robót publicznych postanowiła przyznać powiatowemu zarządowi drogowemu w Brzezinach kwotę 60 tysięcy zł. na budowę mostu żelbeto-

wego na rzece Moszczenicy w Strykowie na drodze państwowej Warszawa — Kalisz, powiatowemu zarządowi drogowemu w Koninie sumę 150,000 zł. na budowę mostu przez rzekę Wartę pod Czarkowem na drodze wiodącej do Poznania; powiatowemu zarządowi drogowemu w Kaliszu kwotę 100 tysięcy zł. na budowę mostu żelbetowego na rzece Prośnie w Kaliszu na drodze wiodącej z Kalisza do

Warszawy, oraz powiatowemu zarządowi drogowemu w Wieluniu 85 tysięcy zł. na budowę mostu na rzece Wiercie pod Rechlećkami na drodze wojewódzkiej Łask — Wieruś.

Kredyty te ministerstwo robót publicznych przyznało pod warunkiem wyzyskania ich w bieżącym sezonie w terminie do października r. b. (p)

Spółdzielczość

w województwie łódzkim

Ze względu na zbliżające się święto spółdzielczości nie od rzeczy będzie podać do wiadomości, że województwo łódzkie wraz z miastem Łodzią stoi na najniższym poziomie rozwoju kooperacji. Niżej nawet aniżeli np. województwo poleskie. Na 100 tysięcy mieszkańców bowiem w województwie łódzkim i w Łodzi przypada zaledwie 37 spółdzielni. Są to obliczenia, sporządzone przez państwową radę spółdzielczą za rok 1928.

Wogóle w Polsce przypada przeciętnie 42 spółdzielnie na każde 1000 klm. kwadratowych. (p)

Okno policjanta

Co pan przodownik ujrzał na dachu?

Przodownik policji pabjanickiej, Henryk Brzozowski, powracając do domu z dyżuru w komisariacie, spostrzegł, że na dachu niskiego budynku fabryki Krusze i Enders, leżą dwie sztuki towaru.

— A co to takiego? — pomyślał przodownik — czyżby w fabryce popełniono kradzież i złodzieje nie zdążyli wynieść wszystkiego? Przodownik Brzozowski zdecydował się wejść na dach. Stwierdził on wówczas, iż jego przypuszczenia były słuszne, gdyż na dachu leżały linki, przy pomocy których złodziej zakradł się.

W fabryce nie wiadziiano jeszcze o kradzieży. Dopiero, gdy przodownik Brzozowski zwrócił się do dyrekcji, skonstatowano brak kilkunastu sztuk towaru, przechowywanych w magazynie.

Władze policyjne wszczęły natychmiast dochodzenie, chcąc ustalić sprawców kradzieży. Po stwierdzeniu padło na robotnika Józefa Budzińskiego, który tego dnia pozostał w gmachu fabrycznym po godzinach pracy i zwrócił uwagę dozorców swem dziwnym zachowaniem. W czasie rewizji dokonanej w tego mieszkania, policja znalazła cały skradziony towar.

Budziński przyznał się wówczas z płaczem do winy.

— Zarabiam bardzo mało... — tłumaczył się — żona i dzieci ciągle chorowały... Nie mogłem im pomóc, bo nie miałem pieniędzy, a chciałem ich koniecznie ratować. Do kradzieży namówili mnie w knajpie jacyś nieznajomi. Oni dali mi linki i powiedzieli jak mam się do tego wziąć...

Budzińskiego osadzono w areszcie.

Onegdaj stanął on przed sądem, który skazał go na rok więzienia. Jedną trzecią kary darowano mu na zasadzie amnestji.

Obwodowy zjazd delegatów zw. strzeleckiego w Słupcy

W dniu 26 maja b. r. w sali sejmiku powiatowego odbył się zjazd delegatów oddziałów związku strzeleckiego obwodu Słupckiego. Na zjazd przybyło 42 delegatów i zaproszonych gości.

Do zarządu obwodu wybrano obywateli: Rakotę Leona, Rusina Eugenjusza, Bajkowskiego Józefa, Sonnenberga Jana, Czerwińskiego Henryka, Piwnickiego Tadeusza, Renkla Wiktora, Syjomira Pawła, Leszczyńskiego Stefana, Ryttera Franciszka.

Do komisji rewizyjnej: Ob. Gregorkiewicza Stanisława, Grękwicza Wincentego, Durańskiego Henryka.

Do sądu honorowego: Ob. Zenona Łopuskiego, Taczanowskiego Kazimierza, Rybarczyka Stefana.

Na zakończenie zjazd przesłał depesze holdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, prezesa zarz. głównego w Warszawie ob. Anusza.

J. B.

Podwyżka ceny gazu na forum rady miejskiej

Na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej rozpatrywany będzie wniosek w sprawie podwyżki cen gazu.

Podwyżka ta wyniesie dla gazu, konsumowanego dla celów oświetlenia i użytku domowego — około 11 proc., dla gazu dla celów przemysłowych od 6 do 17 procent w zależności od wysokości konsumpcji miesięcznej.

Podwyżka cen gazu spowodowana jest kilkakrotnym podwyższeniem cen węgla i zmniejszeniem rabatów, udzielanych przy zakupie tegoż w okresie od ostatniej podwyżki cen gazu, t. j. od połowy 1927 roku.

Święto wych. fizycznego odbędzie się w dniu 6 czerwca r. b.

Zapowiedziany na dzień 2 czerwca popis działowy szkolnej w związku z świętem wychowania fizycznego szkół powszechnych m. Łodzi w dniu tym nie odbędzie się z powodu zajęcia boiska na inny cel.

Święto wychowania fizycznego i w związku z tym popisy z tym samym programem odbędą się w czwartek, 6 czerwca o godzinie 17-ej.

Wszystkie osoby i instytucje, które otrzymały zaproszenia na to święto, zechcą uważać to zaproszenie za ważne na święto sportu w czwartek.

Wszystkie domy mieszkalne i nieruchomości muszą być doprowadzone do należytego stanu do 15 sierpnia

Na podstawie art. 262, 377, 3380 i 385 Rozporządzenia z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym (Dz. Ust. R. P. Nr. 23/1928), na podstawie rozporządzenia naczelnego nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemiami z dnia 10-go czerwca 1921 (Dz. U. Nr. 55 poz. 346) i na podstawie okólnika Nr. 173 ministerstwa spraw wewnętrznych za L. 1246-ZDR-28.I z dnia 25 września 1928 r. — magistrat m. Łodzi oraz starostwo grodzkie zwraca właścicieli wszystkich posesyji, położonych na terenie m. Łodzi, do doprowadzenia nieruchomości do stanu należytego pod względem sanitarno - budowlanym tak, aby budynki nie zagrażały bezpieczeństwu osobistemu lub publicznemu, nie odziaływały szkodliwie na zdrowie mieszkańców i nie szpeciły ulic, placów lub podwórz.

W szczególności należy:

- 1) budynki murowane o zniszczonych tynkach zewnętrznych, brudnych względnie groźących odpadnięciem, nanowo otynkować.
- 2) budynki murowane o elewacji w stanie surowym otynkować, tak od strony ulicy, jakoteż i od strony podwórza.
- 3) Elewacje budynków murowanych w stanie dobrym, miejscami tylko zniszczone, wyremontować.
- 4) Elewacje istniejących budynków murowanych, wykonanych w cegle (krytych licówką) odświeżyć przez ponowne fugowanie i malowanie względnie oczyścić (obmyć).
- 5) Elewacje budynków fabrycznych otynkować wzgl. fugować i pomalować na kolor cegły.
- 6) Ogrodzenia, parkany murowane otynkować, drewniane pomalować.
- 7) Wykonać remont ścian, stro-

pów, podłóg, dachu, rynien, schodów, spoczynków, poręczy, balkonów, okien, drzwi we wszystkich budynkach (mieszkalnych, fabrycznych, handlowych i gospodarczych) na posesji tak, aby nie zagrażały bezpieczeństwu publicznemu i nie działyły szkodliwie na zdrowie mieszkańców.

8) Kłatki schodowe, sienie, bramy otynkować, pomalować, względnie odświeżyć.

9) Światliki okien piwnicznych zabezpieczyć przez założenie krat (o ile poziome — na równi z terenem).

10) podłogi, uginające się w ustępach podwórzowych wzmocnić, uszczelnić, zniszczoną skasować i doły ustępowe przesklepić, posadzkę istniejącą wycementować i sedesy wyremontować.

11) Wszelkie ruiny, rumowiska, nie mające charakteru zabytkowego, i nieużytkowane rozebrać. Dotyczy również nieużytkowanych walcących się szop drewnianych.

12) Dziedzińce uporządkować, zabrukować, w części nieużytkowanych dla stałej komunikacji — o ile możliwości ulepszyć przez założenie kwietników, zielenców itp.

Zaznacza się, że wszystkie zarządzenia wyżej podane dotyczą również posesyji fabrycznych, nadto zwraca się uwagę, że:

1) budynki nie mogą być malowane w kolorach jaskrawych lub w odcieniach żółtych, przyczem do malowania nie należy używać materiałów szkodliwych dla zdrowia.

2) Odświeżenie, otynkowanie, fugowanie lub malowanie budynków 2-piętrowych lub wyższych wymaga zgłoszenia dozoru budowlanego lub majstra w inspekcji budowlanej, poczem na rękę wydane będzie po-

twierdzenie zgłoszenia i dozoru.

3) Zmiany elewacji frontowych, polegające na zmianie charakteru istniejącej fasady, na odbijaniu gzymsów, ław, pilastrów itp., ew. tynkowanie budynków frontowych, wykonanych tylko w stanie surowym, może być wykonywane jedynie po uzyskaniu zatwierdzenia projektu nowej elewacji.

4) Całość elewacji musi być malowana w jednolitym kolorze (odcieniu), jaskrawe wyodróżnienie poszczególnych części niedopuszczalne.

Roboty wyżej wymienione należy wykonać w następujących terminach:

a) w śródmieściu, objętem ulicami: Ogrodową, Północną i Anny do dnia 15 sierpnia r. b.

b) W pozostałej części miasta do dnia 15 października r. b.

Terminy powyższe nie dotyczą właścicieli, którzy w sprawach wyżej wymienionych otrzymali lub otrzymają indywidualne wezwania z wyszczególnionym terminem wzgl. w wypadkach, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu; w ostatnim wypadku roboty podlegają niezwłocznemu wykonaniu.

Winni niewykonania robót wskazanych będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej w trybie przewidzianym przez przytoczone ustawy i rozporządzenia.

Zarządzenia otrzymują moc obowiązującą w dniu obwieszczenia na zasadzie ustawy o postępowaniu władz administracyjnych z dnia 19 stycznia 1928 roku — poz. 86 (Dz. Ust. 11 z dnia 6 lutego 1928 r.).

Obwieszczenie powyższe podpisane zostało przez wiceprezydenta m. Łodzi St. Rapalskiego i starostę grodzkiego — Strzezińskiego.

Liga morska i rzeczna organizuje pływbę

W drugiej połowie lipca organizuje zarząd główny Ligi morskiej i rzecznej wielką manifestację narodową o charakterze sportowym t. zw. pływbę. Polegać ona będzie na tym, iż ze wszystkich zakątków Rzplitej udadzą się drogą wodną na Pomorze flotylle Ligi morskiej, skąd wystartują ku morzu. W manifestacji tej udział weźmie również ośrodek łódzki, przyczem Liga morska w Łodzi wystąpi z własnymi łodziami, specjalnie na ten cel nabytymi. W związku z zapoczątkowaniem przez zarząd oddziału łódzkiego przygotowaniami zgłosiła się już pokaźna liczba amatorów tej jednej w swoim rodzaju imprezy sportowej.

Zgłoszenia uczestników, którzy chcieliby brać udział w pływbie przyjmuje sekretarjat Ligi, Piotrkowska 92, który udziela również wyczerpujących informacji w tej sprawie.

Rocznik 1908

Kto ma się stawić dziś do poboru

W dniu dzisiejszym, jako kolejnym dniem powszechnego poboru, winni stawić się:

Przed komisją poborową Nr. 1 przy ul. Pomorskiej 18 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkałi w obrębie 5-go komisariatu policji o nazwiskach na listy: J. L. Ł.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ul. Ogrodowej Nr. 34 — winni stawić się mężczyźni rocznika 1908, zamieszkałi w obrębie 7-go komisariatu policji o nazwiskach na listy: R. T.

Do przeglądu należy stawić się w stanie trzeźwym, wymytym i posiadającym dokumenty osobiste.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sukc. F. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27 W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, Ilnickiego i Cymera, Wólczńska 37, Sukc. Leinweber, Plac Wolności 2, Sukc. J. Hartman, Młynarska 1, J. Kahan, Aleksandrowska 80. (b).

Kradzież biżuterji

Ubiegłej nocy dokonano włamania do mieszkania Nuchema Koplowicza, zamieszkałego przy ulicy Kamiennej Nr. 4

Łupem złoczyńców padła biżuterja, wartości około 5 tysięcy złotych. Kradzież sposrzedzono dopiero dziś rano. Wszczęte przez policję dochodzenie nie dało narażone żadnych wyników.

Strajk pracowników firmy „Singer”

Zakłady maszyn do szycia firmy Singer, posiadający w Łodzi cztery sklepy, zatrudniają kilkudziesięciu agentów i komisjonerów. Zajmują się oni poza sprzedażą maszyn również inkasowaniem należności dla firmy. Wynagrodzenie pobierają procentowo od sprzedaży, które w

chwili obecnego zastoju są nieproporcjonalnie niskie.

Przeciwno temu wystąpili pracownicy firmy Singer na zebraniu agentów i komisjonerów z następującymi żądaniami: stałe wynagrodzenie miesięczne niezależne od prowizji, trzy miesięczna odprawa w wypadku zwolnienia z pracy oraz płatny ur-

lop jednomiesięczny.

Ponieważ zarząd firmy Singer, zapoznawszy się z żądaniami pracowników, odmówił zgody na prowadzenie pertraktacji z pracownikami, postanowiono proklamować strajk, który rozpoczął się w firmie tej w dniu wczorajszym. (p).

Wiadomości sportowe

Stan mistrzostw w kl. A/

W rozgrywkach klasy „A” nastąpił nagły zwrot. Porażka Orkanu umożliwiła nareszcie W. K. S-owi wywindowanie się na pierwszy miejsce w tabeli. Wojskowi mają szanse utrzymania się na tem zaszczytnym miejscu, o ile wygrają mecz z Orkanem. Szanse Orkanu zmalały, podczas kiedy Ł.T.S.G. zaczyna piąć się do góry. Ł.K.S. I b pozostał nieco w tyle. Pozycję swą mocno podperował Hakoah. Union również się poprawił. Burza i Turyści pozostali na swych dawnych pozycjach, podczas gdy położenie P.T.C. i Sokoła zaczyna być tragiczne.

Tabela poniższa cyfrowo przedstawia sytuację. Jedyne Widzew skończył pierwszą rundę. Wyżej nie może już on pójść.

	gier	pkt.	br.
1. W.K.S.	9	14	34:13
2. Orkan	8	13	24:11
3. Widzew	10	12	32:20
4. Ł.T.S.G.	8	11	30:12
5. Ł.K.S. Ib	8	11	16:9
6. Hakoah	9	8	16:27
7. Burza	9	7	18:20
8. Turyści Ib	7	7	16:20
9. Union	9	5	22:28
10. P.T.C.	9	3	14:26
11. Sokół	8	3	10:20

Mistrzostwa stolicy w tenisie

Rozpoczęte w środę rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Warszawy wykazały wspaniałą klasę gości zagranicznych. Bezkonkurencyjnym jest Jan Koželuch (Czechosłowacja). Niewiele mu ustępuje anglik Greig, Austriacy i finceowie przedstawiają się nieco słabiej. Z polaków najlepiej przedstawia się M. Stolarow i Warmiński. Loth i Marszewski jeszcze nie grali.

W turnieju pań najlepszą jest Jędrzejowska. W grze podwójnej najwyższy poziom wykazuje para Koželuh i Greig. Z dublistów polskich idą dobrze Drewnowski

—Marszewski i Loth — Tarnowski.

Wyniki techniczne podajemy poniżej:

Gra pojedyncza panów: Drewnowski — Kruckiewicz 6:0, 6:3, Koželuh — Tloczyński 6:3, 6:1, Grotenfeld — Piętka 6:1, 6:0, Stolarow — Grabowski 6:0, 6:2, Grabowski — Osiecimski 6:1, 6:0, Granholm — Namitkiewicz 6:1, 6:0, Kincel — Ferster 6:1, 6:2, Kincel — Gaird 6:2, 6:2, Tarnowski — Szeunert 6:1, 6:2, Warmiński — Luxemburg 6:3, 6:1, Greig — Nawratil 6:2, 6:0.

Gra pań: Drunon — Trylska 6:0, 6:0, Kierska — Neumanówna

5:7, 6:2, 6:3, Jędrzejowska — Szczyrbianka 6:0, 6:2, Junżanka — Drojeka 6:1, 6:3.

Gra mieszana: Boniecka i Greig — Sykes i Blomfeld 6:0, 6:2, Raciborska i Koželuh — Wolmanówna i Wojciechowska 6:1, 6:2, Junżanka i Stolarow — Jędrzejowska i Loth 11:9, 06, 0:4.

Gra podwójna: Drewnowski i Marszewski — Grabowski i Popławski 6:3, 6:2, Granhold i Grotenheim — Eberhardt i Grabowski 6:1, 6:2, Loth i Tarnowski — Kosowski i Wielowiejski 6:3, 6:2, Greig i Koželuh — Caird i Derbyshire 6:1, 6:0.

Łódź na dwóch frontach

Łódzcy footballiści walcą jutro z Warszawą i Lwowem. Sytuacja przedstawia się niewyraźnie, bo Warszawa dotychczas składu swej reprezentacji nie podała. Lwów natomiast wystawia **siła dość silny i lodzianie z pe-**

wnością na tym froncie przegrają.

Reprezentacja Lwowa zestawiona jest następująco: Krasicki, Olejniczak, Pajak, Deütschmann, Horowitz, Ozajst, Szabkiewicz, Sawka, Nastuła, Kuchar, Kopias, Drapała i Wit-

kowski. Szkielet drużyny stanowią Czarni i Pogoń, przyczem aż ośmiu ligowców bierze udział w jutrzejszej grze. W łódzkim teamie będzie tylko pięciu graczy ligowych. Spodziewamy się porażki.

Miedzynarodowy turniej zapaśników zawodowych

Dziś w sobotę, rozpoczyna się w Łodzi w cyrku sportowym „Colosseum”, który rozbił swoje namioty na placu Dąbrowskiego, wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych o nagrodę pieniężną 10 tys. złotych.

Turniej ten jest pod kontrolą Międzynarodowego Związku Atletycznego i ściągnał do Łodzi istotnie pierwszorzędnych zapaśników — wystarczy powiedzieć, że przybyli tacy zapaśnicy, jak słynny polski zapaśnik, pierwszy zwycięzca na Olimpiadzie zapaśniczej w Berlinie, ulubieniec Łodzi, pięknie zbudowany Teodor Sztekker, potem feromenalny student amator z Chorwacji Stibor, mistrz świata Kornatz, Petrowicz, Bryła i inni.

Na arbitra delegowany został najlepszy obecnie sędzia w Polsce p. Józef Barański z Warszawy.

Przed walkami dla uprzyjemnienia czasu odbywać się będzie program cyrkowo-artystyczny.

Sprostowanie

Do Redakcji „Głosu Polskiego”
w mieście.

W związku z artykułem p. t. „Konieczność kontroli gospodarki miejskiej”, zamieszczonym w Nr. 145 „Głosu Polskiego” z dnia 29-go maja 1929 r., Magistrat m. Łodzi — na podstawie art. art. 30 i 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym („Dz. U. R. P.” Nr. 1 1928, poz. 1) — uprasza o opublikowanie następującego sprostowania w tym samym dziele i takimi samymi czcionkami, co sprostowany artykuł.

1) Nie jest prawdą, jakoby nowy statut etatów powiększył ilość zatrudnionych w zarządzie miejskim pracowników o 400, prawdą jest natomiast, iż nowy statut etatów zwiększa nominalnie ilość tych stanowisk o 386 osób, których większość zatrudniał już poprzedni Magistrat w charakterze pracowników nieetatowych, pokrywając ich pory z wydatków rzeczowych, tak że powiększenie ilości etatów jest tylko usankcjonowaniem istniejącego już dawniej stanu rzeczy.

2) Nie jest prawdą, jakoby zakres prac samorządu nie powiększył się prawdą jest natomiast, iż w okresie od r. 1927 na samorząd nałożono cały szereg nowych obowiązków, a mianowicie prowadzenie Urzędu Przemysłowego I-ej Instancji, Urzędu Meldunkowego, obowiązek doręczania pism władz państwowych, zakładania domów pracy przymusowej i dobrowolnej itd., co siłą rzeczy, pociąga za sobą konieczność zaangażowania nowych pracowników. Poza tem w okresie budżetowym 1928-29 utworzony został przez Zarząd Miejski, we własnym zakresie, szereg nowych instytucji: dwa przedszkola, szkoła wypożyczalnia książek, świetlica dla dzieci w wieku szkolnym, ósmy dozór sanitarny, ambulatorjum sekcji walki z rakiem, poradnia przeciwigruźlicza itd., jak również przeprowadzono rozbudowę szpitalnictwa o 200 łóżek, sieci szkół wieczorowych, za wodowych i dokształcających o 24 klasy, rozszerzono zakres działania sekcji walki z gruźlicą itd., co wymagało dalszego zwiększenia ilości zatrudnionych pracowników miejskich, zarówno urzędników biurowych jak i nauczycieli, ochraniarek, pielęgniarek, wychowawców itd., których stanowiska zawarte są również w statucie etatów.

3) Nie jest prawdą, jakoby Magistrat „nie liczył się z groszem publicznym”, czego dowodem ma być wybudowanie domów czynszowych na Chojnach, prawdą jest natomiast iż budowa domów dla nauczycieli i urzędników miejskich przy ulicy Podmiejskiej, którą rozpoczął poprzedni Magistrat, została przez obecne władze miejskie ukończona. Czynsz komorniany w tych domach ustalony został w wysokości przewyższającej nawet dodatek mieszkaniowy, przysługujący urzędnikom miejskim. W szczególności nie jest prawdą, jakoby na ten cel Magistrat dokładał kilkadziesiąt tysięcy złotych rocznie, gdyż koszt oprocentowania, amortyzacji, kapitału włożonego w budowę domów dla nauczycieli i urzędników przy ul. Podmiejskiej oraz koszt administracji tych domów nie przekraczają sumy złotych 130.000 wraz z uwzględnieniem oprocentowania i amortyzacji wartości gruntu pod budowę. Zauważyć należy, iż zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Magistrat nie ma prawa pobierać od nauczycieli szkół powszechnych komornego w wysokości, przewyższającej dodatek mieszkaniowy tychże.

4) Nie jest prawdą, jakoby Wydział Kanalizacji zamierzał na kolonii mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim wybudować dół biologiczny, prawdą jest natomiast, iż kolonia ta miała być i zostanie przyłączona do miejskiej sieci kanalizacyjnej. Nie jest prawdą, jakoby koszt przyłączenia kolonii mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim wyniósł 3 miliony złotych, prawdą jest natomiast, iż koszt skanalizowania kolonii wraz z wewnętrznym urządzeniem kanalizacyjnym i przeprowadzenia instalacji

Światowy rynek bawełny

Duże zapasy — Skurczona konsumpcja -- Obfite zbiory bawełny egzotycznej

Sytuacja na światowym rynku bawełny nie przedstawia się zbyt różowo. Aczkolwiek zapasy na dzień 1 sierpnia 1928. (początek roku bawełnianego) były mniejsze niż w ubiegłym okresie, bo wynosiły tylko 5,5 milionów bel w porównaniu z 8,1 milionami poprzedniego roku, to jednak zbiory tegoroczne znacznie, bo o 1,8 milionów bel, przewyższyły zeszłoroczne i do dyspozycji okazała się niemal identyczna ilość surowej bawełny na rynku — około 20 milionów bel.

Spożycie bawełny w roku ubiegłym wynosiło 15,4 milj. bel. Obecnie trudno przypuścić, by miało na tym samym stopniu się utrzymać wobec znacznego spadku konsumpcji na kontynencie europejskim, w szczególności w Niemczech, Czechosłowacji i w Polsce. Optymiści przeciwstawiają temu zważeniu się

rynku zbytu bawełny rozszerzenie na Dalekim Wschodzie, w szczególności w Chinach. Jednak cła włókiennicze chińskie oraz ciągle zaburzenia wewnętrzne niewątpliwie odbijają się na pojemności tego rynku.

Pomimo tych objawów niekorzystnych należy stwierdzić działanie kilku elementów stabilizujących gospodarkę bawełną. Przedewszystkiem działa w tym kierunku znaczne współdziałanie starych zapasów w pokrywaniu aktualnego zapotrzebowania. Ponadto, przerób bawełny w Stanach Zjednoczonych wykazuje pewną stabilizację pod względem ilości, która oscyluje dokoła 4,5 miliona bel rocznie. To też i wahania cen są nader nieznaczne i wykazują tendencję zaniku; wypada zaznaczyć, że rozpiętość między najwyższą i

najniższą miesięczną przeciętną w r. b. wynosiła około 1,5 centów za lb.

Dalsza przyczyna wyrównania gospodarki bawełnianej wynika ze składu tegorocznych zbiorów: bawełna amerykańska wykazała nader niską jakość, brak w niej dłuższego włókna, co otworzyło rynki zbytu dla nader obfitych zbiorów bawełny indyjskiej i egzotycznej, a z drugiej strony powstrzymało ceny bawełny amerykańskiej od zbytnej haussy. W rezultacie rozpięcie między cenami bawełny amerykańskiej i bawełny indyjskiej zmniejszyło się.

Bieżący „rok bawełniany” stoi pod znakiem ograniczenia konsumpcji. Już na początku tego roku fabryki były gorzej zaopatrzone w bawełnę, niż z początkiem roku 1927/

1928. Odbiór bawełny przez przedsiębiorstwa był w roku bieżącym o około 0,8 milj. bel, niższy niż w roku ubiegłym. Sama konsumpcja kontynentu europejskiego o 0,3 milj. bel, konsumpcja Anglii pozostała na dawnym poziomie, konsumpcja Japonii wzrosła o 80 proc., a Stanów Zjednoczonych o 20 proc., który to wzrost jednak nie wpłynął na zwiększenie przerobu i został zmagazyrowany.

Widoki na najbliższe zbiory są nie szczególne. Wólek bawełniany (boll-weevil) dobrze przetrzymał, a pracę na plantacjach są spóźnione o 2-6 tygodni. Być może, że powiększenie powierzchni uprawy o 2,3 procent w stosunku do roku 1927/28 częściowo zneutralizuje te czynniki.
Dr. M. S.

Błędna polityka zbożowa przyczyną kryzysu Min. Klarner krytykuje politykę rolną w r. 1928

W ogłoszonym na łamach warszawskiej „Gazety Handlowej” wywiadzie b. min. skarbu, a obecny prezes handlowo - przemysłowej w Warszawie p. Czesław Klarner podał ostrej krytykę polityki zbożowej - aprowizacyjną rządu, w której dopatruje się głównej przyczyny ciężkiej sytuacji gospodarczej, jaką obecnie przeżywamy.

Poprawę sytuacji gospodarczej w okresie rządów pomajowych uważa p. K. w znacznym stopniu za skutek

liberalnej polityki rolnej tych rządów, recesję obecną zaś za skutek prowadzonej w r. 1928 fatalnej polityki rolnej, wskutek której rolnik stracił jesienią pomyślne koniunktury eksportowe. Obecnie nie może sprzedać swych produktów bez straty.

W ciągu zimy konsument miejski nie odczuwał wprawdzie braku mąki i chleba, ale przemysł, rzemiosła i handel odczuwały b. silnie brak zdolności nabywczej rolnika polskiego, a obecnie odczuują ten brak jesz-

cze silniej, skoro o spieniężeniu zbiorów bez strat mowy już być nie może.

B. minister nawołuje do położenia kresu raz na zawsze eksperymentom, powodującym zubożenie ludności rolniczej i zmniejszenie jej zdolności konsumpcyjnej i nabywczej, eksperymentom, których autorzy nie mogą przewidzieć tak nieoczekiwanej ewolucji zjawisk światowych, jaką jest obecny spadek cen zboża na drugiej półkuli.

GIEŁDA.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY
WALUTOWEJ
Gotówka:

Dolary —
Czeki.
Londyn 43.25 43.24 i 3/4
N.-York 8.90
Paryż 34.88
Praga 26.41
Szwajcaria 171.67
Wiedeń 125.23 i pół
Włochy 46.68
Berlin 212.55

SPROSTOWANIE Londynu w cedułce z dnia 29-go maja r. b. powinno być: Londyn 43.25 i pół.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY
WARSZAWSKIEJ

Polski 167
Zarobkowy 78.50
Lilpop 29, 28.50
Ostrowieckie 82.50 81
Modrzejów 24, 23.50
Starachowice 25.75

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY
ZASTAWNE

Poż. inwest. 103.50 104
Dolarówka 73.25 74.50 73.75
5 proc. konwers. 67
5 proc. konwers. kolejowa 59
Kolejowa 102.50
8 proc. Banku Gosp. Kraj. 94
7 proc. Banku Gosp. Kraj. 83.25
4 i pół proc. listy zast. ziemskie zł. 47
4 proc. listy zast. ziemskie 39.25
8 proc. m. Warszawy zł. 65.50, 65.25 65.50
8 proc. m. Łodzi 60.—
6 proc. obl. poż. konw. m. Warszawy z 1926 r. 50

cyj wodociągowych nie przekroczy 1,300,000 zł.

5) Nie jest prawdą, jakoby nastąpiło wstrzymanie budowy domów robotniczych, prawdą jest natomiast, iż obecnie prowadzone są roboty przy wewnętrznym wykończeniu budynków, zakładaniu instalacji elektrycznych, gazowych i wodociągowych.

6) Nie jest prawdą, jakoby przy wyborze firm stosowany był jakikolwiek protekcjonizm, prawdą jest natomiast, iż przy oddawaniu wszystkich miejskich robót lub dostaw rozpisywany jest nieograniczony przetarg publiczny, a roboty i dostawy powierzane są firmie względnie firmom, oferującym najniższą cenę i dającym dostateczną gwarancję wywiązania się z powierzonych jej dostaw lub robót.

Wiceprezydent
(-) Rapalski.
w. z. Kierownika Oddziału
Prasowego
Podpis: nieczytel

Pokłosie Kryzysu Znowu upadłość -- Związek wierzycieli firmy „J. L. Kindt“

Sąd okręgowy w wydziale handlowym rozpatrywał na sesji wczorajszej podanie adw. Neumarka o ogłoszenie upadłości handlującej Frymecie Olesińskiej, zamieszkałej przy ul. Wschodniej Nr. 6. Do akt sprawy załączone zostały protestowane weksle z wystawienia Olesińskiej w ilości siedmiu.

Sąd po wysłuchaniu wniosków ogłosił upadłość Frymecie Olesińskiej, wyznaczając datę otwarcia na dzień 15 kwietnia r. b. Sędzią-komisarzem zamianował sąd s. h. Zmigroda, zaś kuratorem upadłości adw. Okwiecińskiego. Upadłość oddano pod dozór policji.

W końcu stycznia, jak już o tem donosiliśmy, została ogłoszona upadłość firmy „J. L. Kindt“, tkalnica mechaniczna przy ul. Karola Nr. 9, na skutek próby samej firmy. Większość zobowiązań tej firmy powstała wskutek przejęcia aktywów i pasywów

likwidowanej firmy „Kindt i Fischer“, której przejęte zobowiązania były zbyt wielkie dla nowopowstałej firmy i uniemożliwiły racjonalne prowadzenie tego przedsiębiorstwa i zmusiły ją do korzystania z dyskonta ulicznego, co w związku ze złą koniunkturą dla tkalni zarobkowych musiało doprowadzić do upadłości.

W upadłości tej w dniu 25-go maja r. b. odbyło się zebranie ostateczne wierzycieli firmy, którzy wobec niewysunięcia przez upadłego Kindta propozycji do ewentualnego układu, jednogłośnie zawiązali związek wierzycieli w celu likwidacji aktywów masy i podziału między wierzycielami. Do masy upadłości zgłosiło się 25 wierzycieli na ogólną sumę 92,748 zł., w czym 5-ciu wierzycieli uprzywilejowanych na 24 tysiące 726 złotych, natomiast nie zameldowało swych pretensji 21 wierzycieli na sumę 33.600 zł.

Aktywa masy na pokrycie długów wynoszą według obliczenia syndyka tymczasowego 24 tysiące 270 złotych. Syndykiem ostatecznym został jednogłośnie obrany dotychczasowy syndyk tymczasowy adw. Rozenblatt.

Sąd na posiedzeniu w dniu wczorajszym zatwierdził powyższy związek wierzycieli, uznając upadłego Kindta za usprawiedliwionego w zaprzestaniu wypiat i zakwalifikował go do przywrócenia do czci kupieckiej.

OBNIŻENIA
Jak się dowiadujemy, na następnym posiedzeniu łódzkiego funduszu bezrobocia, które odbędzie się w dniu 13 czerwca, rozpatrywany będzie wniosek przedstawicieli przemysłowców w sprawie obniżenia wysokości składek.

Wniosek ten przewiduje obniżenie składek, pobieranych od przemysłowców i robotników o 10 procent.

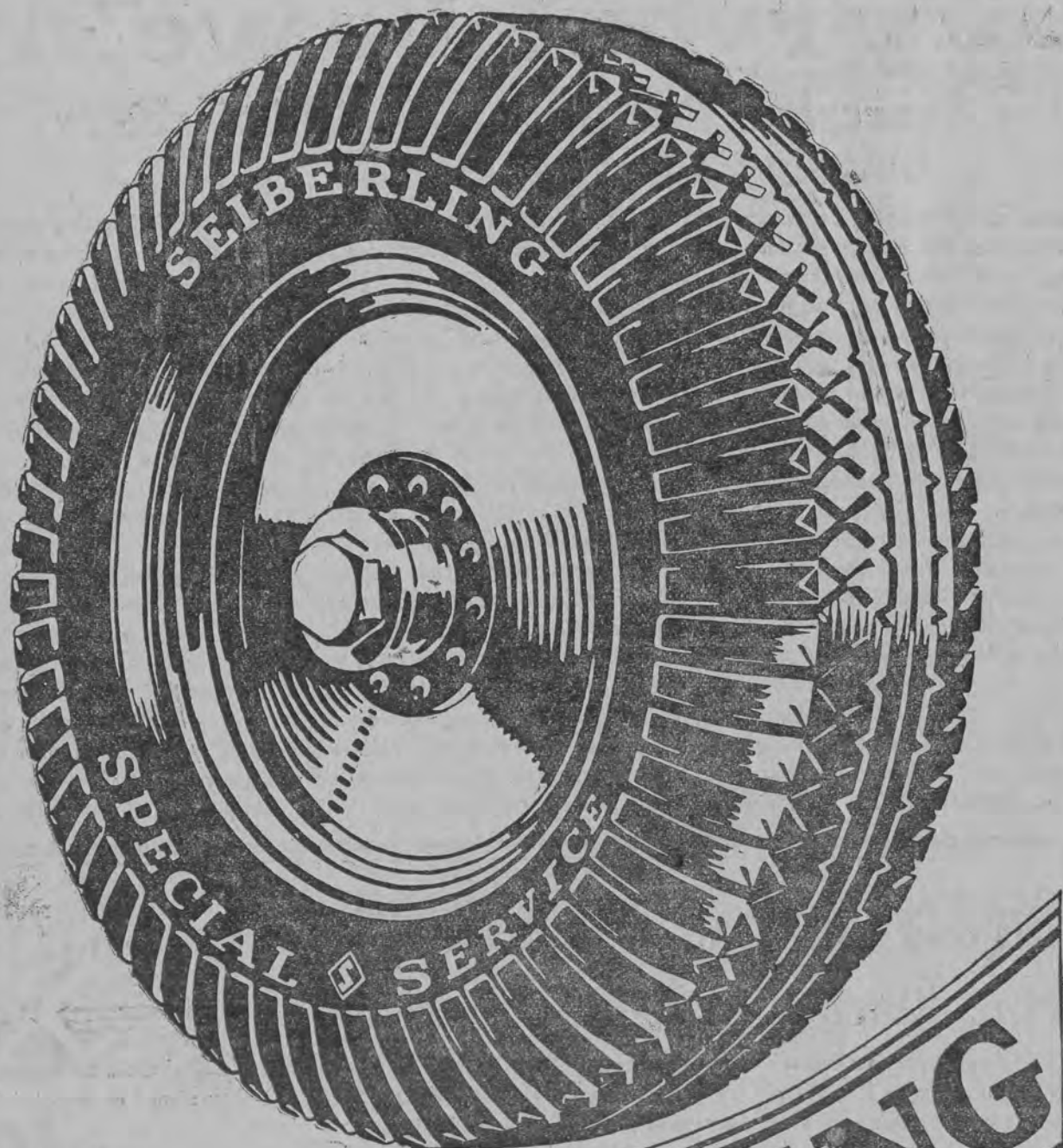
Transporty bawełny dla Łodzi kierowane będą przez Gdynię

Przed paru tygodniami zawarta została przez min. komunikacji umowa z amerykańskim towarzystwem okrętowym American Scanting Lines w sprawie ustalenia stałej komunikacji pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi przez Gdynię. Towarzystwo to podjęło się uruchomić dla przewozu pomiędzy Polską a Stanami i dąnków i pasażerów

9 swoich statków, które będą wychodziły według zgóry ustalonego rozkładu jazdy co 2 tygodnie z Gdyni i z Nowego Yorku.

Pozatem będzie opracowana dla przewozu ładunków specjalna bezpośrednia lądowo - morska taryfa na podstawie której można będzie nadawać ładunki z polskich stacji kolejowych do miast amerykań-

skich i w kierunku odwrotnym za jednym dokumentem przewozowym. W ten sposób z połączeń będzie mógł również korzystać łódzki przemysł włókienniczy, który sfinalizował ostatnio pertraktacje, mające na celu sprowadzenie bawełny amerykańskiej przez porty polskie.



SEIBERLING



**ŚWIEŻA —
ELASTYCZNA —
DŁUGOTRWAŁA**

Nie widzieliście opony, mogącej dorównywać wytrzymałością i mocą **SEIBERLING SPECIAL SERVICE BALLOON**.

Protector jej jest 50% mocniejszy i 35% głębszy od jakiegokolwiek poprzedniej opony. Daje wam gwarancję bezpieczeństwa niezależnie od szybkości podróżowania.

Seiberling wystąpił znów z doniosłym wynalazkiem. Jest to nowa rewelacyjna kompozycja gumy, zwana **AFFINITE**.

Opona zbudowana **AFFINITE**'m przybywa do was świeża, elastyczna i mocna, jak w dniu opuszczenia fabryki. **AFFINITE** wytwarza oponę silną, wytrzymałą i ochrania ją od szkodliwego wpływu czasu.

Obejrzyjcie tę oponę w naszym składzie i porównajcie z najlepszymi znanymi wam.

SEIBERLING
Amerykańska Opona Wyższego Gatunku

SEIBERLING RUBBER COMPANY — Akron, Ohio U.S.A.

Wyłączne zastępstwo na woj. łódzkie

DOM HANDLOWY „WOJPOL” Sp. z o. o.

w Łodzi, ul. Narutowicza 38, tel. 81-38.

Koszerne domowe OBIADY w sali tańca **D. FRYDWAŁDA**
ul. Południowa 10, I p.
Ceny przystępne.

Celem wydzierżawienia, ewentualnie od późniejszego terminu, poszukuje się

lokalu (budynku) fabrycznego

powierzchni użytkowej ok. 3.500 metrów kwadratowych.

Szczegółowe oferty sub „D. S. A.”

758-3

Odpis

Nr. Z. 5/29 r.

Decyzja

o otwarciu postępowania układowego

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 11 maja 1929 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym w składzie następującym: Przewodniczący S. O. Hertzberg, Sędziowie Handlowi: Roszak, Zmigrod; Sekretarz apl. Dr. Teitelbaum na posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat Józefowi Kleinerowi na mocy art. 30, 32, 37—39 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ustaw Nr. 3/28 r. poz. 20)

postanowił:

zarządzić otwarcie postępowania układowego właścicielowi firmy „Józef Kleiner”. Decyzję ogłosić w „Monitorze Polskim”, „Głosie Polskim” i „Haśle Łódzkim” Ogłoszenie zarządzić na koszt Józefa Kleinera i pobrać od niego 100 (sto) złotych tytułem zaliczki na ogłoszenia.

Podpisali obecni.

Za zgodność

Sekretarz:

(—) T. Cichecki

NA RATY!

Najdogodniejsze warunki Wielki wybór damskich palt, płaszczy gumowych w najmodniejszych kolorach bielizna, obuwie, galanteria, firanki, kołdry watowe, kapy, kilimy pończochy i parasole poleca

„KREDYTPOL”, Łódź, Piotrkowska 70, fr. II-o piętro



ROWERY

Zawadzkiego, Kamińskiego-

i innych oraz róż-

nych marek za-

granicznych

nabyć można

najtaniej i naj-

dogodniej

w fabrycznym

składzie

„Dobropol”

Łódź,

Piotrkowska 73,

w podwórzu

tel. 58-61.



Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych, zagranicznych **łóżek** metalowych; wyzmaczki amerykańskie, materace wyścielane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary nabyć można **najtaniej i na najdogodniejszych warunkach** w fabrycznym składzie „DOBROPOL”

Łódź,

Piotrkowska nr. 73

w podwórzu,

tel. 58 61.

Tylko za 150 zł.

otrzymasz 3 lampowy aparat **RADJO** bez lamp i części w firmie

POLSKIE RADJO

Inż. KRZYŻANOWSKI i S-ka

ul. Andrzeja № 4.

— **Łóżka** —

polowe leżaki, krzeselka dziecięce firmy



„**OMEGA**”

Z wieloletnią gwarancją

Fabryka Łódź, Juliusza 4.

Zadać we wszystkich składach mebli.

Hurt — Detal.

□ ▲ ▲ ▲ ▲ ▲ ▲ ▲ ▲ ▲ ▲

Lodownia Centralna

ul. Piotrkowska 116

LOD

dostarcza każdą ilość lodu do użytku domowego oraz restauracji, cukierni i t. p. Szybka dostawa. Niskie ceny.

1425-31

Przy abonamencie miesięcznym — rabat.

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 79-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz.

w niedzielę od 11-2 po południu.

Dla pań spec. od godz. 4-5

po poł. dla niezamożnych,

CENY LECZNIC.

Ogłoszenia drobne

BIZUTERIA

zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa”. Piotrkowska 125, w podwórzu. 1568

BIZUTERIE

kupuję. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa”. Piotrkowska 125 w podwórzu. 1568

ZAKŁAD KRAWIECKI

L. Staśkowski, Piotrkowska 285 poleca, ubiory gotowe i na zamówienia. Warunki dogodne 1777-51

ROLWAGA

na parę i 1 konia do sprzedania. Piotrkowska 156, od g. 8 rano do 10 rano, wiadomość u gospodarza 1755-2

POWÓZ

„Victorja” nowy oraz samochód „Ford” do sprzedania. Cegielniana 62. 1756-2

PARLOFON SZAFKOWY

szwajcarski werk w nowym stanie tanio sprzedam. Andrzeja 47, II p. m. 6

PIERWSZORZĘDNY KRAWIEC.

Wykonuje roboty z własnych i powierzonych materiałów. Pierwszorządne wykonanie. Dla urzędników państwowych i prywatnych — dogodne warunki. SZ. PROMNICKI, ul. Zawadzka № 26, fr. I p. 1564-9.VI

ELEGANCKO

urządzonej pokój (gabinet) z siekretującą wejściem oraz wszelkie wygody (winda, telefon, łazienka). Narutowicza № 56 m. 10, obejrzeć od 2-4 pp. i od 8 wiecz. 1754

DO WYNAJEĆIA

3 pokojowe mieszkanie na okres letni: czerwiec, lipiec, sierpień. Cena przystępna. Łaskawe oferty sub. „Okres letni” do administr. „Głosu Polskiego”

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odosłaniem — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50; zagranicą — zł. 10.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy.

1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 50 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 50 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu najmniejsze 120 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. firm zagr. o 100 pr. za zastrzeżone miejscowe dopłaty

Wydawca: Tow. Wydawniczo-Prasowe. Sp. z o. o.

Drukarnia „Głosu Polskiego”, Łódź, ul. Piotrkowska 86.

Redaktor: Władysław Cichocki